Nr 97. Kraków, Sroda 13 Kwietnia 1910. Rok XVIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 h.

Cena numeru pojedynczego 10 hal. Numeru poniedziałkowego 6 h.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 190

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“, róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej L. 7. Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie I. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cité de Trevise, F. Jones & Cie, A. Lorette.

Sprawy austro-węgierskie.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z 12 kwietnia)

O mandat niem. ministra-rodaka.

Wiedeń. (Tel. wł.) Korespondencya chrześć.-soc. „Austria“ ogłasza w sprawie mianowania ministra-rodaka informacye, z których wynika, że **stronnictwo chrześć.-socyalne** jako największa partya w Austryi, posiadająca reprezentantów w krajach koronnych, **zażądało dla siebie tego posterunku.**

Usunięcie języka niemieckiego ze szkolnictwa słoweńskiego.

Graz. (Tel. wł.) „Graz. Tagepost“ donosi z Lublany, że obie partye słoweńskie katolicka i liberalna czynią zabiegi, aby w szkołach średnich **usunięto zupełnie wykład w języku niemieckim.** Dotychczas uczono w języku niemieckim matematyki, historyi i geografii. Słusznie zatem twierdzą Słoweńcy, iż stan ten nie odpowiada ich umysłowym i kulturalnym wymogom.

Zamach na Delcassego?

Paryż. (Tel. wł.) „Petit Journal“ donosi, że b. minister spraw zewnętrznych podczas zgromadzenia w Soissy **został zraniony strzałem rewolwerowym.** Fakt ten dowodzi, iż walka wyborcza we Francyi przybrała formy rozbestwienia, tem więcej, że socyaliści nie chcą dopuścić do mandatu tak umiarkowanego kandydata, jakim jest Delcassé.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Zgt. am Mittag“ kazał się połączyć telefonicznie z mieszkaniem paryskiem Delcassego, na którym miano — jak wiadomo — dopuścić się zamachu. Do telefonu zgłosiła się pani Delcasse, która wiedząc o pogłosce, oświadczyła, że jest nieprawdziwą, jakkolwiek stwierdziła, że dotychczas od męża niema żadnej wiadomości.

Kapitulacya Albańczyków.

Konstantynopol. (T. B.) Wedle depeszy komendanta III korpusu dziewięciu dowódców powstania poddało się; — inni dziś mają się poddać. Powstańcy wydali zdobyte działo i siedmiu pojmanych żołnierzy. Główny komendant Szefkel Turgot pasza odjechał do Adryanopola, skąd z czterema batalionami i dwiema kompaniami, zaopatrzonemi w karabiny maszynowe uda się do północnej Albanii.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Pogłoski o kapitulacyi wodzów albańskich w całości potwierdzają się. Zdaje się przecież, że rząd turecki zgodził się na zaprowadzenie alfabetu łacińskiego, który będzie obowiązkowo wprowadzony do szkół.

Autonomia albańska.

Londyn. (Tel. wł.) „Times“ donosi, że Austrya i Włochy porozumiały się w sprawie **udzielenia autonomii dla Albanii,** gdyby utrzymanie „status quo“ było niemożliwem.

Trzecia kandydatura Roosevelta.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neue freue Presse“ przynosi wiadomość, że Roosevelt zgodził się, **aby ponownie kandydować na prezydenta Unii Amerykańskiej.**

Od siebie dodajemy, że ponowne to zgłoszenie tej kandydatury przez Roosevelta jest czemś nowem w dziejach Stanów Zjednoczonych. Pod względem bowiem kandydowania na prezydenta wszyscy naśladowali Jerzego Waszyngtona i kandydowali najwyżej dwa razy, dzierżąc godność przez 8 lat. — Trzeci raz nikt z nich nie został prezydentem. Nawet jenerał Grand wielce zasłużony około zniesienia niewolnictwa, zgłosiwszy trzeci raz swą kandydaturę musiał ją cofnąć, pod wpływem oburzenia ludności.

Postępek zatem ten Roosevelta jest czemś rewolucyjnem w dziejach amerykańskich.

Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 12 kwietnia.)

Giełda

Wiedeń. (Tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie przedpołudniowej panował nastrój przyjaźniejszy pod wpływem korzystnych notowań giełdy nowojorskiej. Spekulacye zachowały się jednak z rezerwą. Kursa utrzymały się na wczorajszym poziomie.

Lwów w rocznicę śmierci Antoniego hr. Potockiego.

Lwów. (Tel. pryw.) Staraniem komitetu „Żywego pomnika hr. Andrzeja Potockiego“ odbyło się dziś w katedrze nabożeństwo żałobne, które celebrował ks. biskup Bandurski. Podczas nabożeństwa „Lutnia“ odśpiewała pieśń żałobną a orkiestra odegrała marsza żałobnego Chopina. Obecni byli członkowie prezydyum miasta, radni i bardzo wiele publiczności. Równocześnie w kościele Bernardynów staraniem urzędników namiestnictwa odbyło się nabożeństwo. Na środku kościoła ustawiono katafalk, przybrany kwiatami. Obecny był namiestnik i urzędnicy namiestnictwa.

O egzamin adwokacki.

Wiedeń. (Tel. wł.). Trybunał administracyjny wydał zasadnicze orzeczenie co do kwestyi, czy kandydat adwokacki, który już dwa razy przepadł przy egzaminie, może być trzeci raz dopuszczony do tego egzaminu. Dotychczas zdarzało się to tylko w drodze łaski.

Pewien kandydat adwokacki, któremu Trybunał najwyższy odmówił dopuszczenia po raz trzeci do egzaminu, wniósł zażalenie do ministerstwa sprawiedliwości; ministerstwo zatwierdziło jednak postanowienie Trybunału najwyższego. Wówczas kandydat ów zwrócił się do Trybunału administracyjnego, który orzekł, że niema takiej ustawy, podług której dopuszczenie do egzaminu po raz 3 ci nie mogłoby nastąpić.

Austrya i Włochy.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.“ ogłasza rozmowę swego korespondenta z bar. Marinim, znaną powagą w kwestyach międzynarodowych. Bar. Marini stwierdził, iż stosunki między Austryą a Włochami są obecnie jak najlepsze.

Obchód szopenowski w Moskwie.

Moskwa. (Tel. wł.). „Lutnia“ tutejsza urządziła wczoraj uroczysty obchód szopenowski przy współudziale Millera, Horoszewskiej, Narbut-Hryszkiewiczowej i prof. Pachulskiego. O życiu Chopina mówił Budzyński, o znaczeniu zaś narodowem jego w podniosłem przemówieniu b. poseł do Dumy państwowej, mecenas Lednicki.

Nie chcą rewizyi.

Petersburg. (Tel. wł.) „Riecz“ donosi, iż na raucie u Stołypina, oświadczył tenże, że **żądana przez Dumę rewizya w ministerstwie marynarki nie odbędzie się,** ponieważ okazała się niewykonalną(?), ponieważ marynarka wojenna należy do kompetencyi — cara(!).

Rosyjski statek powietrzny.

Berlin. (Tel. wł.) Rosyjskie ministerstwo wojny zamówiło w Niemczech statek powietrzny typu „Parseval“ za sumę 180.000 rubli. Balon ten będzie w połowie lipca przewieziony do Petersburga.

Angielski statek powietrzny.

Londyn. (T. B.) O okręcie powietrznym, zamówionym przez admiralicyę angielską, donoszą, że będzie on podobny do ostatniego okrętu Zeppelina, będzie mniejszy, ale szybszy; posiadać ma przyrząd do wytwarzania siły elektrycznej, aby można go użyć do telegrafu bez drutu.

O ligę wojskową w Grecyi.

Ateny. (Tel. wł.) Część oficerów greckich zwraca się przeciw pułkownikowi Zorbasowi z zarzutem, iż zmarnował taką organizacyę, jaką była liga wojskowa. Zamiast bowiem wszcząć rewolucyę — pogodził się z królem. Na to Zorbas oświadcza, iż liga wojskowa była odosobnioną i pozbawioną poparcia ludu, wobec czego — w razie rewolucyi — lud absolutnie zwróciłby się przeciw niej.

Strajk w Marsylii.

Marsylia. (T. B.) Pomocnicy handlowi, jakoteż służba tramwajowa postanowili rozpocząć strajk jeneralny i poczynili przygotowania, by dziś rano zaniechano pracę w sklepach i by nie dopuścić do wyjazdu wozów tramwajowych.

Rozwód p. Toselli.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagbl.“ utrzymuje wbrew wszelkim zaprzeczeniom, że rozwód pani Toselli jest rzeczą postanowioną. Wczoraj wręczyła p. Tosseli we Florencyi skargę rozwodą przeciw swemu małżonkowi.

Niepokoje w Gwadelupie.

Paryż. „N. Z. Herald“ donosi z Pointe a Pitre: W Vieux Habitans kontrkandydat dotychczasowego deputowunego Gerauld-Richarda Hedille, członek rady generalnej Fincus i dziennikarz Claire zostali uwięzieni z powodu podjudzania do powstania. Uwięzienie wywołało ogromne wzburzenie. Przyszło do krwawych starć. Liczne osoby zostały zranione. Sekretarz burmistrza śmiertelnie ranny trzema postrzałami.

Warunki perskiej pożyczki.

Londyn. (T. B.) Biuro Reutera dowiaduje się, że między warunkami, jakie Anglia i Rosya przy ewentualnej pożyczce Persyi postawiły, było postanowienie, że program wydatków ma być przedłożony angielskiemu i rosyjsk poselstwu. Wydatki mają być kontrolowane przez komisyę, składającą się z ministra skarbu jako przew., z 4 Persów i stojących w służbie perskiej 2 Francuzów, Bizota i Mornarda. Anglia i Rosya, każda w swoim zakresie interesów, mają przedewszystkiem posiadać prawo odrzucania koncesyj kolejowych, Rosya ma otrzymać monopol żeglugi na jeziorze Urmia. Jako gwarancya za mającą być wypłaconą pożyczkę służyć mają cła; stopa procentowa wynosić ma 7!

Z chwili bieżącej.

Echa procesu Janiny Borowskiej Około 120 krakowskich adwokatów wniosło do krak. Izby adwokackiej następujące pismo:

Z okazyi przeprowadzonej w styczniu br. przeciw Janinie Borowskiej rozprawy o zbrodnię morderstwa pojawiły się w pismach przeważnie wiedeńskich głosy, skierowane przeciwko wymiarowi sprawiedliwości u nas. Sądownictwo nasze obłożono pogardliwem mianem „galizische Justiz“, a zarazem przy tej sposobności atakowano osobę radcy sądu krajowego wyższego p. Hieronima Błonarowicza, przewodniczącego rozprawy przeciw Janinie Borowskiej, starano się sprawowanie przez niego urzędu przewodniczącego oczernić wobec szerokiej publiczności i osobę jego zbeszcześcić. Dziś, kiedy na sprawę patrzymy już historycznie, a więc wolni od namiętności i przesądu, uważamy za swój obowiązek podnieść głos przeciwko temu obniżeniu naszego sądownictwa, a jesteśmy do tego powołani, ponieważ będąc współczynni przy wymiarze sprawiedliwości, mamy codziennie sposobność przyglądać się jego funkcyonowaniu. Wszyscy jesteśmy przekonania, że nasze sądownictwo, to chluba naszego społeczeństwa, że stan sędziowski pojmuje godnie swoje zadanie, a spełniając je chlubnie, stoi na wyżynie swego zawodu.

Z długoletniej też działalności we wszystkich dziedzinach sądownictwa znamy dobrze osobę radcy sądu krajowego wyższego p. Błonarowicza. Jest on godnym członkiem swego stanu, chlubą zawodu sędziowskiego; gdziekolwiek zaś pełnił swój urząd, to zawsze staraniem jego było docieć prawdy tylko, choćby ona stokrotnie była nieprzystępną. W procesie też przeciw Janinie Borowskiej ta tylko dążność przewodniczącego przyświecała jego urzędowaniu. W sprawie wspomnianej spełnił p. radca Błonarowicz swoje zadanie, swój obowiązek sędziowski tak, jak każdy prawy a wytrawny, stojący na wyżynie swego zawodu sędzia spełnić go powinien. Odpierając niecne zarzuty, skierowane z okazyi rozprawy Janiny Borowskiej przeciwko sądownictwu naszemu wogóle, a w szczególności przeciw osobie p. Błonarowicza, cenionego wysoce przez cały stan adwokacki, bronimy przez to stanu adwokatury, która jedynie kwitnąć i spełnić swoje zadanie może wśród stanu sędziowskiego, spełniającego swoje zadanie tak wzniośle, a godnie, jak je spełnia p. radca Błonarowicz.

Enuncyacya ta jest wyrazem ogółu adwokatów i dlatego my niżej podpisani upraszamy: Świetny wydział, jako widome na zewnątrz zastępstwo ogółu adwokatów zachodniej Galicyi, raczy uchwałą zadokumentować to tutaj podniesione stanowisko adwokatów i tę enuncyacyę opublikować.

Rewizya senatorska w Warszawie. Cały tydzień bieżący komisya poświęci przeglądaniu zabranych dowodów. Kończona będzie również rewizya magistratu i lombardu.

Z powodu zamieszczonych w „Nowoje Wrem.“ zarzutów pod adresem komisyi rewizyjnej senatora Neuhardta, że ta jakoby dlatego zabrała się do rewizyi intendantury, iż tam spodziewała się powodzenia na pewno, „Swob. Słowo“, powołując się na zupełnie wiarogodne źródło, oświadcza, że z zakresu rewizyi senatorskiej nie będą wyłączone nawet takie urzędy w kraju, jak — kancelarya jenerał-gubernatora warszawskiego, która będzie poddana rewizyi na zasadach ogólnych“.

Precz z żydowską karczmą!

W tygodniu bieżącym upływa termin do wnoszenia podań o koncesye szynkarskie. Termin to niesłychanie ważny nietylko dla interesowanych, ale dla całego kraju, bo będzie on rozstrzygającym dla kierunku, jaki przybierze cały olbrzymi dział naszego życia społeczno-etycznego. Jeżeli zwyciężą wpływy żydowskie, lud polski i ruski w Galicyi będzie i nadal trawiony ohydną chorobą alkoholizmu ze wszystkiemi towarzyszącemi jej objawami — jeżeli władze krajowe staną na wysokości zadania, możliwem będzie stopniowe wytępienie pijaństwa — a co za tem idzie, oswobodzenie społeczeństwa od żydowskich wpływów.

Ze zwykłą sobie przewrotną logiką, zarzuca nam organ socyalistyczny, że chcemy karczmę żydowską zastąpić karczmą chrześcijańską, i twierdzi, że dla ogółu to wszystko jedno, kto wódkę sprzedaje, żyd, czy chrześcijanin...

Rozumowanie to jest z gruntu fałszywe, a insynuacya pełna złej wiary. My przedewszystkiem żądamy zupełnego zniesienia karczem, i ograniczenia sprzedaży napojów alkoholowych do koniecznego minimum. Najlepszym prawdopodobnie do tego środkiem byłoby wprowadzenie mądrze i etycznie skonstruowanego monopolu wódczanego. Ale zarówno zamknięcie karczem, jak wprowadzenie monopolu jest narazie niemożliwe, a to — jak „Naprzód“ wie dobrze, wyłącznie dlatego, ponieważ cały handel wódką spoczywa obecnie w rękach żydowskich, więc jeszcze żaden rząd nie odważy się na radykalne załatwienie sprawy i na wydarcie żydom ich olbrzymich zarobków. Gdy zatem karczma i wyszynk wódki jeszcze czas jakiś pozostaną, trzeba nad tem pracować, aby szkody stąd płynące dla społeczeństwa o ile możności umniejszyć i zneutralizować; i dlatego wcale nie jest obojętnem w czyje ręce dostaną się koncesye szynkarskie, kto będzie dzierżył niebezpieczny przywilej sprzedawania wódki. Wiemy wszyscy, czem jest obecnie karczma żydowska na wsi i w małem miasteczku — jaką rolę odgrywają żydowskie szynki w większych miastach.

Te karczmy i te szynki są nietylko źródłami alkoholizmu, ale rozsadnikami wszelkiego zepsucia i wszelakiego wyzysku. Szynkarze żydowscy nie powodują się w swym handlu żadnemi względami humanitarnemi lub społeczno-etycznemi. Im chodzi tylko o wydobycie jak najwyższego zysku, choćby kosztem nędzy i deprawacyi klijentów. Stąd też każda żydowska karczma, każdy szynk żydowski szerzą dokoła siebie straszliwe spustoszenia moralne i materyalne, i są powodem upadku moralnego i ruiny materyalnej całych rodzin, a nawet całych osad chrześcijańskich. Bo — przyznać to musimy — alkoholizm szerzy się głównie wśród chrześcijańskiej ludności — a przy znanej solidarności żydów, niebezpieczeństwo, jakiem nam grożą szynki, jest prawie żadne dla żydowskich mieszkańców naszego kraju. Więc usiłowania zmierzające do wyrwania przemysłu szynkarskiego z rąk żydowskich, nie wypływają bynajmniej z rasowej nienawiści, lub z fanatyzmu religijnego, ale są naturalnym odruchem obrony chrześcijańsko-polskiego społeczeństwa, przed straszną zarazą, jaka płynie obecnie z szynków żydowskich.

* * *

Żydzi jednakże niemyślą wcale o zmianie postępowania, a tem mniej o wypuszczeniu z rąk handlu, z którego czerpią olbrzymie zarobki i który jest w znacznej części źródłem ich potęgi. Wiemy dobrze, że wytężają oni obecnie wszystkie siły i nie cofają się przed polityczną presyą, byle wszystkie koncesye szynkarskie na nowo posiąść i w ten sposób swój monopol utrzymać. P. namiestnik jest wprost oblężony przez żydowskich polityków, którzy również w Wiedniu rozwinęli olbrzymią agitacyę w celu skłonienia rządu centralnego do interwencyi na rzecz żydów w lwowskim namiestnictwie. Mamy poważne obawy, że agitacya ta nie będzie zupełnie bezskuteczną i znajdzie pewne poparcie w naszych konserwatywnych i liberalnych kółkach. Liberali mają wobec żydów rozliczne zobowiązania i są od nich w miastach zupełnie zawiśli — konserwatyści zaś jeszcze nie mogą widocznie otrząsnąć się z smutnych tradycyi „świętej karczmy“ — kiedy to szynkarz żydowski był prawą ręką „obszarnika“ — i jego pośrednikiem w stosunkach z włościanami. Jeszcze teraz istnieją takie przedpotopowe okazy obywateli ziemskich, którzy pragną mieć we wsi żyda-szynkarza jako giętkie narzędzie swojej wiejskiej polityki...

Pięknie wygląda wieś na Podolu np. — gdzie żyd dzierżawca na spółkę z żydem szynkarzem rozpajają i wyzyskują chłopów — a potem obywatel Polak dziwi się, że włościanie ruscy zakładają hajdamackie „Sicze“ i głosują na syonistę!

Następca tronu, arcyksiążę Franciszek Ferdynand i flota wojenna Austro-Węgier.

W poniedziałek dnia 11 bm. nastąpiło spuszczenie na wodę wielkiego statku wojennego austro-węgierskiego, ochrzczonego mianem „Zrinyi“. Już poprzednio marynarka wojenna austro-węgierska otrzymała dwa statki takiego samego typu, a mianowicie „Erzherzog Franz Ferdinand“ i „Radetzky“.

Z tego powodu warto powiedzieć kilka słów o flocie wojennej monarchii Habsburskiej. Ogółem posiada ona 166 okrętów rozmaitego typu, posiadających 193.590 beczek objętości, 1.194 dział i 15.816 ludzi załogi. Z tego jest 9 statków wojennych, 10 krążowników rozmaitego typu, 96 torpedowców rozmaitych klas, 6 czółen podmorskich. Pod koniec roku przeszłego znajdowało się w warsztatach trzy statki wojenne, jeden krążownik i sześć torpedowców.

Są to naturalnie cyfry drobne, gdy się je porówna z flotą włoską. Ta ostatnia liczy 46 statków wojennych rozmaitych klas, 126 torpedowców rozmaitego typu, 6 czółen podwodnych, ogółem 300 statków, objętości 560.048 beczek, 1903 dział i 25.855 ludzi załogi. W warsztatach znajduje się pięć statków wojennych, jedno czółno podwodne, sześć torpedowców. Na pochwałę marynarki wojennej austryackiej trzeba powiedzieć, iż składa się ona z ludzi niezmiernie tęgich. Są to przeważnie chorwaci, podczas gdy korpus oficerski, podobnie jak w armii lądowej, rekrutuje się z przedstawicieli rozmaitych narodów. Mechanikami i artylerzystami są w znacznej mierze Czesi, których uzdolnienie do tej służby jest już znanem i uznanem w Europie od paru wieków.

Do marynarki wojennej monarchia austryacka różnemi czasy przywiązywała różną wagę. Przed 1848 rokiem Austrya posiadała ładną i względnie sporą flotę wojenną. Punktem oparcia tej ostatniej była Wenecya, pod owe czasy silny port wojenny austryacki. Gdy Wenecyanie dnia 22 marca 1848 roku chwycili za broń i komendant austryacki, generał hr. Zichy oddał miasto bez walki patryotom włoskim, cała prawie eskadra austryacka, stojąca w porcie, przeszła na stronę rewolucyi, ponieważ korpus oficerski i większa część podoficerów składała się z samych Włochów. Podczas oblężenia Rzeczypospolitej weneckiej przez wojska austryackie, zakończonego kapitulacyą w dniu 22 sierpnia 1849 roku dawniejsza eskadra austryacka uległa zupełnemu zniszczeniu. Austrya absolutna odbudowała energicznie flotę wojenną. Brat cesarza Franciszka Józefa arcyksiążę Ferdynand, od 10 kwietnia 1864 roku Maksymilian I. cesarz Meksykański, zajmował się gorąco flotą austryacką. Wzrastała też wówczas i wyrabiała się nowa generacya dzielnych oficerów tejże marynarki. Należał do niej w pierwszym rzędzie Tegetthoff. Już podczas wojny z Danią odbudowana flota wojenna austryacka złożyła dowody swej sprawności. Tegetthoff jako komendant eskadry austryackiej na morzu Niemieckiem zaatakował dnia 9 maja 1864 roku pod wyspą Helgoland daleko silniejszą flotę duńską i zmusił ją do odwrotu. W trzy dni później za to zwycięstwo został kontradmirałem. W wojnie z Włochami dnia 20 lipca 1866 roku pod wyspą Lissą zmusił do bitwy niemal dwa razy silniejszą flotę włoską i odniósł nad nią świetne zwycięstwo. Rzecz znamienna, że zaraz po tej chlubnej dla floty wojennej austro-węgierskiej kampanii w Wiedniu zaniedbano starań około rozwoju floty. Cesarz Franciszek Józef I. nie interesował się rozwojem floty może i dlatego, że cierpiał zawsze na silną chorobę morską. Jest rzeczą charakterystyczną, że wśród stukilkudziesięciu mundurów, które cesarz Franciszek Józef posiada jako feldmarszałek i szef pułkowy rozmaitych armii, niema ani jednego munduru marynarskiego.

Coraz silniejszy rozwój marynarki wojennej włoskiej z wyraźną tendencyą antyaustryacką, zdążającą do zapewnienia Włochom zupełnej przewagi na morzu Adryatyckiem, zniewolił decydujące sfery wiedeńskie do rozwinięcia energicznych zabiegów celem pomnożenia floty wojennej austro-węgierskiej. **Następca tronu austryackiego, arcyksiążę**

Franciszek Ferdynand interesuje się bardzo żywo wszystkiem, co się odnosi do rozwoju marynarki austro-węgierskiej. Obecny pobyt następcy tronu na wyspach Briońskich pozostawał w ścisłym związku z akcyą, dążącą do wzmocnienia floty wojennej Austro-Węgier. Arcyksiążę przez dwa miesiące z górą poświęcał większą część dnia sprawom marynarki. Zwiedził jak najdokładniej wielki arsenał morski w porcie wojennym Pola. Przyglądał się robotom prowadzonym w arsenale i kazał je sobie szczegółowo objaśniać. Zwiedził też eskadrę wojenną austro-węgierską, zanim się udała na wody wschodnie morza Śródziemnego. Towarzyszył też eskadrze na torpedowcu „Csikos". Wziął udział w ćwiczeniach artyleryjskich, urządzanych przez eskadrę rezerwową. Obeznał się z trzelaniem do płyt pancernych, z ową techniką artyleryi, która dąży do tego, by tryumfować nad opancerzonymi stalą kolosami morskimi. Na statku wojennym „Bazylisk" odbył manewry statków minerskich, które z pomocą zakładania min podwodnych zamykają dostęp do portów i zatok. Wreszcie arcyksiążę wziął udział w manewrach przedstawiających bitwę morską. Statki podwodne i flotyla czółen torpedowych zaatakowały eskadrę rezerwową, złożoną ze statków wojennych. Potem widział, jak wysadza się na ląd eskadry wojska i jak te ostatnie w styczności ciągłej z eskadrą atakują pozycye nieprzyjacielskie. Oficerów marynarki ujął niezmiernie za serce fakt, że następca tronu zainteresował się także życiem pozasłużbowem oficerów i bywał w kasynie marynarskiem w Poli.

Finanse monarchii austro-węgierskiej nie pozwalają na poświęcanie zbyt dużych funduszów na budowę wielkiej floty. Nie jest ona wreszcie Austro-Węgrom tak potrzebną, jak na przykład Włochom, będącym półwyspem i mającym wyspy liczne w swem posiadaniu. W każdym razie atoli obecne zabiegi następcy tronu dowodzą, że istnieje tendencya większego, niż do tej pory zainteresowania się marynarką. W Rzymie niewątpliwie zauważono to bardzo dobrze.

Reforma wyborcza w Chorwacyi.

Wiedeń, 10 kwietnia.

(*Ma*) W całej Zalitawii wre walka o reformę wyborczą. Podobnie jak w latach 1905 i 1906 w Przedlitawii. Zarówno jednak na Węgrzech, jak i w Chorwacyi nie tyle kwestya rozszerzenia prawa wyborczego stanowi rdzeń sprawy, ile moment narodowościowy. Podobnie było przed czterema laty w Przedlitawii. Węgrzy kłócą się między sobą o to, jak możnaby przeprowadzić reformę wyborczą z utrzymaniem nadal hegemonii madjarskiej. W Chorwacyi zaś walka o podział mandatów między Serbów i Chorwatów przybrała już rozmiary olbrzymie.

Sejm chorwacki składa się obecnie z 88 posłów i pewnej liczby wirylistów. Do tych ostatnich zaliczają się przedstawiciele szlachty chorwackiej, nadżupani komitatowi i najwyżsi urzędnicy sądowi w kraju. Posłowie wybierani są na podstawie ustawy wyborczej pomysłu bana Chorwacyi z roku 1887 hr. Khuen-Hedervarego. Ordynacya wyborcza dopuszcza dwa procent ludności do głosowania. Obecnie uprawnionych do głosowania jest zaledwie 50.000 mieszkańców. — Dotychczas decyduje inteligencya i urzędnicy. Ponieważ te warstwy ludności wypełniają przeważnie Chorwaci, przeto większość sejmowa jest chorwacką. Odpowiada to w zupełności stanowi narodowościowemu w Chorwacyi, gdzie Chorwaci stanowią dwie trzecie części zaludnienia, Serbowie więcej niż jedną czwartą, a resztę ludność napływowa niemiecka i madjarska.

Obecny ban chorwacki Tomasicz przedłożył sejmowi zagrzebskiemu projekt reformy wyborczej. Projekt zatrzymuje dotychczasowe okręgi wyborcze i ilość mandatów, a powiększa tylko liczbę wyborców z 50 tysięcy na 250.000. Reforma taka, którą niezawodnie uchwali obecna koalicyjna (chorwacko-serbska) większość sejmowa, — jest wielkiem niebezpieczeństwem narodowem dla Chorwatów. Grozi bowiem usunięciem większości chorwackiej w sejmie. Dlatego partye lewicy, to jest obie partye dawnego stronnictwa Starczewiczanów zwalczają ów pomysł reformy, patronowany z Budapesztu. Walka w Chorwacyi wre na całej linii. I Starczewiczanie i Frankiści reprezentują żywioł wyłącznie chorwacki, a politycznie dążą do rozluźnienia unii chorwacko-węgierskiej w kierunku utworzenia t r y a l i z m u, to jest dla wywalczenia państwowości dla Chorwacyi i Dalmacyi w łonie jednej, trójjedynej monarchii.

Wada reformy wyborczej bana Tomasicza polega na nierówności okręgów wyborczych. Chorwackie okręgi liczyć będą po 28.000 mieszkańców, a serbskie po 17.000 Ponadto 122 tysiące Chorwatów utonie w serbskich okręgach, jako znikoma mniejszość, pozbawiona narodowego przedstawicielstwa. Chorwaci otrzymają tylko 45 pewnych okręgów, a więc zaledwie minimalną większość, podczas gdy na podstawie cyfry ludności należy im się 75 procent mandatów. Serbowie mieć będą pewnych 21 okręgów, ponadto zaś 13 takich, w których połączywszy się z innymi obcymi żywiołami uzyskają większość głosów dla swych kandydatów. Wreszcie w pozostałych 9 okręgach większość chorwacka jest tak znikoma, że kilka z tych mandatów, albo nawet i wszystkie mogą przejść w ręce Serbów lub Madiarów. Stan posiadania Chorwatów nie jest więc zabezpieczonym, okręgi wyborcze narodowo nie będą rozdzielone. Skutkiem tego żywioł serbski będzie grał rolę roztrzygającą przy wyborach. Walka między obu narodami nie zmniejszy się na przyszłość, ale powiększy i zaostrzy.

Oto są główne wady reformy wyborczej bana Tomasicza. Ban sprzyja naogół ludności serbskiej już choćby ze względu na łączącą go ze Serbami wspólność wyznaniową. Przed kilku laty porzucił bowiem katolicyzm i przeszedł na serbskie prawosławie.

Walka serbsko-chorwacka nie jest pozbawioną także cech walki wyznaniowej ze względu na różnicę wyznań obu narodowości. Katoliccy Chorwaci mimo swej wierności dynastycznej i wysokiej kultury nie są traktowani przez rząd węgierski tak, jakby się należało. Rozgoryczenie ich przeto rośnie, a jego wyrazem jest silna opozycya ludowa, zorganizowana w obu partyach Starczewiczanów i partyi ludowej Stefana Radicza. Przez rozszerzenie praw wyborczych zyska ona siłę jeszcze większą. Wówczas upaść musi koalicya chorwacko-serbska, rządząca dotąd krajem z łaski hr. Hederwarego. Chorwatom przybędzie rola niesłychanie ważna w Monarchii. Staną się oni hamulcem dążności imperyalistycznych Madiarów na Bałkanie.

Walka o uznanie narodowości.

Wiedeń, 11 kwietnia.

(*Ma*). Europa ma pewną słabość do ludów bałkańskich. Może dlatego, że te małe narody, zamieszkujące półwysep bałkański, rzeczywiście wycierpiały wiele, bardzo wiele w ciągu długoletniej niewoli tureckiej. A może budzi się w cywilizowanej Europie pewien sentymentalizm na wspomnienie ojczyzny Platona i Aleksandra Wielkiego, z której promieniowała niegdyś kultura na świat cały. A może wreszcie ów sentyment, owo współczucie dla Greków, Bułgarów, Serbów, Albańczyków nie jest pozbawionem samolubnych motywów, może różne państwa i różne narody widzą dobry interes w opiekowaniu się uciskanymi ludami Bałkanu.

Obecnie przyjść winny współczucie i sympatya Europy dla walczących Albańczyków. Nietylko interwencya państw europejskich, które tylokrotnie w ciągu XIX wieku ujmowały się za ludnością chrześcijańską podległą Turcyi. Ale szczera moralna i materyalna p o m o c s p o ł e c z e ń s t w a dla mohamedańskich Albańczyków. Gdy w latach 1826—9 walczyli Grecy o wolność polityczną, cała Europa biła im oklaski. Hellenofile posyłali im pieniądze, broń, poeci sławili ich czyny. Byron pojechał walczyć za wolność Grecyi — na wzór Leonidasa lub Milcyadesa. I ostatecznie zginął — wprawdzie nie od kuli, ale od cholery — w każdym razie jednak za wolność Hellady. Obecnie Albańczycy sąsiedzi wolnych dzisiaj Greków walczą o u z n a n i e s w e j n a r o d o w o ś c i, o swój alfabet, o własne szkoły, o własną narodową pisownię i wreszcie o podniesienie kulturalne i gospodarcze swego straszliwie zaniedbanego kraju. Walczą o wyzwolenie się z pod dyktatury wojennej Dżavida Paszy, okrutnego gubernatora, tureckiego Skałłona. Żądają usunięcia uciążliwych podatków w naturze, jak np. oddawanie każdego ósmego jaja rządowi, o usunięcie podatku od noszenia brody i wąsów i t. p. Czy w Europie obudzi się dla tych biednych pasterzy albańskich, którzy dzisiaj już w liczbie 20.000 chwycili za broń przeciw Turcyi, sympatya i pomoc choćby tylko moralna? Prawda, że półdzicy Albańczycy nie przynieśli nic dla skarbu cywilizacyi ogólnoludzkiej ani ich przodkowie nie zdobyli tej popularności nowszych wieków, co przodkowie Hellenów, atoli i c h s p r a w a jest równie a raczej więcej sprawiedliwą jak sprawa Bułgarów lub Greków w Macedonii. Dotąd Europa milczy jednak wymownie... Idealizm jej zbladł wiele od czasu Ypsilantego i Byrona. A prasa żydowska, która tak gorąco wzywa rządy europejskie do interwencyi w kulturalnej Rumunii z powodu rozruchów chłopskich przeciw lichwiarzom, dzierżawcom żydowskim — opisuje obecnie z zimną krwią ekspedycyę karną Dżamida-Paszy przeciw „buntownikom" albańskim. Młodoturcy potrafią jej się „odwdzięczyć" za tę „bezpartyjność".

Od lat 30 żądają Albańczycy wprowadzenia do swych szkół (prywatnych) alfabetu albańskiego, utworzonego (przez uczonych Fraszerich) przez uzudełnienie abecadła łacińskiego. Fanatyzm turecki opiera się temu żądaniu stanowczo. Turcy czują, że przez usunięcie alfabetu arabskiego ze szkół albańskich i z literatury albańskiej Albańczycy wyodrębnią się zupełnie z narodowości tureckiej, do której ich urzędownie zaliczają. Utrzymują przeto, żejęzyk arabski jest świętym jako język Koranu, do którego wyznawców należą w ogromnej większości także Albańczycy. Powinien być używanym przez wszystkich islamitów. Tymczasem jednak w Grecyi, Włoszech, Francyi i w Ameryce Północnej wychodzą książki, broszury i czasopisma w alfabecie (oczywiście i w języku także) albańskim. Rząd turecki zmuszonym został wreszcie pozwolić używania alfabetu albańsko-łacińskiego p r y w a t n i e. Odbyło się nawet w Konstantynopolu już przedstawienie teatralne albańskie, pierwsze od stworzenia świata. Kongres Albańczyków w Monastyrze w ubiegłym tygodniu oficyalnie jako przedstawiciel całego narodu uznał postulat alfabetu albańskiego za ogólny postulat narodowy.

W Ipek i Pristinie walczą strzelcy albańscy z wojskiem tureckiem o te same postulaty, o które kulturalni Arnauci walczą piórem i słowem, na zgromadzeniach i w parlamencie. Zarówno pierwsi jak drudzy walczą „nielegalnie" — według bowiem ustaw tureckich, stowarzyszenia i zgromadzenia, stawiające program nieturecki, uznane są za szkodliwe dla państwa i zakazane. W Turcyi niewolno być nieturkiem islamitowi. Walczący ze strzelbą w ręku Arnauci domagają się nadto ułaskawienia uwięzionych i skazanych powstańców, usunięcia żandarmów, podatków niektórych i t. p. Nie dążą do niezawisłości państwowej, ale do swobody narodowej. Turcya odpowiada na to wysłaniem krwawego Dżamida, by „bunt" utopił w morzu krwi.

O najwyższy hołd królowej Jadwidze.

W rocznicę 500-letnią Grunwaldu

Rozprawę i apel do polskiego społeczeństwa pod cytowanym tytułem ogłosił w ostatnich dniach — jak to już pokrótce donieśliśmy — ks. biskup B a n d u r s k i ze Lwowa, uzasadniając słuszność i potrzebę kultu królowej Jadwigi przez formalne zaliczenie jej do rzędu świętych Patronek narodu naszego.

W przededniu bowiem G r u n w a l d z k i e j r o c z n i c y jedno imię narzuca się pamięci potomnych: i m i ę k r ó l o w e j J a d w i g i. I jeszcze w r. 1909 podczas kazania, wygłoszonego w ostatnią rocznicę grunwaldzką rzucił ks. biskup Bandurski gorące wezwanie, aby w programie uroczystości na r. 1910 o dwóch nie zapominano punktach. Pierwszy: to pieśń rycerska: Boga rodzico, — drugi — to wezwanie publicznym aktem królowej Jadwigi, abyśmy ją ujrzeli na ołtarzach, abyśmy mogli używać Jej przyczyny jako Orędowniczki naszej w Niebiosach.

Spółcześni już czcili Jadwigę, jako świątobliwą. Powszechnie ubiegano się okazać jej cześć i miłość. Ubogi murarz przy budowie klasztoru Karmelickiego na Piasku wydźwigniony przez królową z niedoli, wykonał ślad Jej stopy w kamieniu i wmurował go w ścianę Kościoła, a papież Bonifacy IX nadsyłał Jadwidze listy, dające Jej niezwyczajne dowody przychylności i poufnego porozumienia.

Blask świętości Jadwigi nie dał na siebie czekać. Coraz liczniejsze wota nad ubogą tymczasową tumbą królowej, świadczyły o niewygasłej wdzięczności ludu dla swej opiekunki i o jej skutecznem orędownictwie. Ówcześni książęta Kościoła polskiego rozpoczęli też w 20 lat po Jej śmierci starania o proces kanonizacyjny; zajęto się rozpatrywaniem przypisywanych Jej cudów. Niestety z licznych dokumentów, jakie się do tej sprawy odnosiły, doszedł nas tylko jeden akt potwierdzający autentyczność dwóch cudów z r. 1419. Akt ten Dr Piekosiński po raz pierwszy z oryginału pergaminowego w swym kod. dypl. katedry krakowskiej przepisał i ogłosił w języku łacińskim.

Że takich aktów było niewątpliwie więcej, że cuda działy się przedtem i potem, na to są jeszcze inne dowody. Wspomnimy tylko wzmiankę u Długosza: „Tej pobożnej i błogosławionej niewiasty świętość okazała się po śmierci i d o t ą d s i ę m i ę d z y n a m i o k a z u j e. Za Jej bowiem przyczyną i przez Jej zasługi umarli wracają do życia, chromi chodzą, ślepi widzą, niemi odzyskują mowę, opętani od czarta z niemocy się wyzwalają, chorzy i rozmaitemi nękani cierpieniami pociechę i zdrowie otrzymują.

Cześć Jadwigi — pisze X. biskup Bandurski — to sprawa, to dobro i honor całej Polski, oraz stać się musi jednem z tych wielkich, jednomyślnych pragnień narodowych, z któremi liczyć się będzie i Stolica Apostolska, gdy je ujrzy popartem milionów podpisem i powagą episkopatu polskiego osłoniętem.

Rocznica Grunwaldzka niech będzie punktem wyjścia rozległej akcyi na cześć Królowej Jadwigi.

Kult Dziewicy Orleańskiej, przytłumiony przez szereg wieków, odżył przy końcu ubiegłego stulecia; mimo coraz większej zaciekłości nieprzyjaciół wiary i narodowych tradycyj, mimo długich prób (23 lata) na jakie wystawiła cześć Joanny, Stolica Święta, tak ostrożna w rozdawaniu swych dekretów uświęcenia, gorąca miłość francuskiego narodu dla swej bohaterki wspaniałą swej wytrwałości odniosła nagrodę.

Nie dajmy się zawstydzić Francyi! I nam w ciężkiej naszej doli potrzeba patronki, której imię byłoby dla naszego narodu symbolem świętości i chwały.

Cały Kraków usypał mogiłę racławickiemu bohaterowi. Niech Polska cała zniesie cegiełki pod budowę duchowego pomnika Jadwigi. Ile serc, tyle ma być cegiełek, a serc miłujących Jadwigę, znajdzie się przecież w Polsce, na Litwie i Rusi miliony! Niedawno zaniesiono przed tron papieski prośbę o beatyfikacyę Krzysztofa Kolumba, opatrzoną setkami tysięcy podpisów. Nam się nie godzi wstawiać za Jadwigą u Stolicy Świętej bez miliona co najmniej podpisów.

A więc do dzieła!

N i e c h ż e s i ę p o t w o r z ą p o c a ł y m k r a j u k o m i t e t y w c e l u z b i e r a n i a p o d p i s ó w z p r o ś b ą o r o z p o c z ę c i e p r o c e s u k a n o n i z a c y j n e g o! Gdy tych podpisów zbierze się milion, jak owych koron na szkoły kresowe, wówczas biskupi polscy, którzy dziś już tę sprawę uważają za swoją, poprowadzą ją dalej, u stóp Ojca św. pokornie przedłożą, poprą świadectwem wieków i — da Bóg — dowodami nowych łask i cudów. Bo cudów Jadwigi potrzeba jeszcze koniecznie: uprosić je może tylko wiara gorąca dusz polskich, ufne w potrzebach i smutkach wzywanie. I przyjdzie czas, że nam Jadwiga odpowie. Swego orędownictwa ześle nam znak widomy do ludu swego wdzięcznego, miłościwie z nieba wyciągnie ramiona i powiedzie go znowu szlakami powodzenia i chwały.

Kronika Grunwaldzka.

Wystawa grunwaldzka we Lwowie. Otrzymujemy komunikat: W pamiętną rocznicę Grunwaldu, jaką społeczeństwo polskie będzie obchodziło w b. roku, powstała myśl urządzenia wielkiej wystawy sztuki polskiej, która przyczyni się niewątpliwie do uświetnienia i podniesienia jubileuszu Lwowa. Wystawa odbędzie się w Pałacu sztuki w parku Kilińskiego we Lwowie od 20 maja do września i ma dać przedewszystkiem obraz twórczości artystycznej polskiej w dobie bieżącej, pozwalając zarazem artyście, o ile to możliwe, swych najlepszych dzieł z pierwszego dziesięciolecia nowego wieku. Wystawa obejmuje obrazy olejne, akwarele, rysunki, pastele i rzeźby, dopuszczając wszystkie style, kierunki i prądy. Niepomijając wszelakich zapowiedzi młodocianego talentu, wystawa jednak ma skupić przedewszystkiem, co polska twórczość na progu XX wieku wydała najlepszego. Usunie się też coby uwłaczało godności sztuki, zdradzało nieudolność, próżnię treści i wszelką pospolitość banalną.

Od kilku tygodni odbywają się adaptacye w Pałacu sztuki, prof. Mehoffer przygotowuje specyalny afisz, prace w komisyach komitetu postępują raźno, a zgłoszenia napływają codziennie.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we śr. dę Justyny; pojutrze we czwartek Waleryana.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 4 minut 53; zachód przypada o godz. 6 minut 28, długość dnia godzin 13 minut 35.

Kraków, dnia 12 kwietnia.

Sąd konkursowy na plan Wielkiego Krakowa ukończył wczoraj swoje obrady. Z nadesłanych 9 projektów planu regulacyjnego — pierwszą nagrodę 5.000 K otrzymał projekt pod godłem (5). Autorami jego są: Tadeusz S t r y j e ń s k i, Władysław E k i e l s k i, Józef C z a j k o w s k i, Kazimierz W y c z y ń s k i i Ludwik W e j t y c z k o.

Drugą nagrodę 3.000 K otrzymał projekt pod godłem „szerokie serce". Autorem jego jest Jan R a k o w i c z ze Skotnik, prof. w Magdeburgu.

Trzecią nagrodę po 2.000 K. otrzymały dwa równorzędne projekty: jeden pod godłem „urbs", którego autorami są Dr Stanisław G o l i ń s k i, Dr Henryk K u n z e k i Józef H o j n a c k i, oraz projekt pod godłem „Krak", którego autorami są Franciszek M ą c z y ń s k i i N i e d z i e l s k i Tadeusz.

Prócz tego sąd postanowił zakupić dwa projekty: „Crescat Cracovia" i „Słowacki w zielonem polu". Autor projektu „Crescat Cracovia" nie podał swego nazwiska. Autorem projektu „Słowacki w zielonem polu" jest Ignacy D r e x l e r.

Wielki Kraków. Uroczysty obchód z okazyi rozszerzenia granic Krakowa, przez wcielenie do nich gmin podmiejskich, odbędzie się w niedzielę dnia 17 b. m. Bliższe szczegóły podane zostaną w tych dniach. Przybycie zapowiedzieli: JE. namiestnik i marszałek, oraz liczni posłowie do Sejmu i Rady państwa.

Kraków, Lwów a mięso rumuńskie. Wczoraj udała się do namiestnictwa deputacya pod przewodnictwem prezydenta Ciuchcińskiego, która przedstawiła namiestnikowi stosunki, panujące na targach z powodu podniesienia się cen żywego bydła i na jaskrawą krzywdę, jaka spotyka kraj, a zwłaszcza obie stolice, t. j. Lwów i Kraków przez wyłączenie ich wbrew uchwale Rady państwa od dobrodziejstwa korzystania z taniego mięsa rumuńskiego.

Namiestnik Bobrzyński odpowiedział, że musi się liczyć z uchwałą Sejmu galicyjskiego, p r z e c i w n ą dopuszczeniu mięsa rumuńskiego na targi galicyjskie i ze stanowiskiem Koła polskiego, które będzie miało w sprawie tej głos decydujący, przyrzekł jednak porozumieć się z Dr Głąbińskim i prosił o doręczenie mu szczegółowo opracowanego memoryału.

Dworzec towarowy w Krakowie. Komisya szacunkowa dla gruntów, które mają uledz wywłaszczeniu pod nowy dworzec towarowy, ukończyła swoje obrady. Komisyi przewodniczył sekretarz Dr Kukiel. Z ramienia kolei jako reprezentanci zasiedli insp. Kraus, Dr J. Haraschin i geometra Wesner. Strony interesowane zastępowali adwokaci. Z powodu wielkiej ilości zgłoszonych wniosków, obrady komisyi ciągnęły się dwa tygodnie. — Długi ten stosunkowe okres obrad wpłynie na opóźnienie rozpoczęcia robót koło budowy nowego dworca towarowego. Jako rzeczoznawcy występowali w komisyi inż. Wszeteczka i marszałkowie powiatowi

---

X. FORYŚ.

„KAINOWE PLEMIĘ".

2

Ale nie wszystkich w tych kryjówkach znajdziesz. Ta reszta jednak chytra i podejrzliwa nie odsłoni ci tak prędko co myśli, lub jak cierpi. Nie wypatrzysz i nie uchwycisz ich duszy tak prędko! Ci mają inną kryjówkę dla swej duszy: ziemię... Zegnij grzbiet i znuż go razem z nim, a skoro przebiegły zauważy, że ten sam pot krwawy leje się ciurkiem i z ciebie jak z niego, nie patrząc ci w oczy, pocznie puszczać na rolę słowa ciężkie, nieraz okropne, któreby pragnął czemprędzej przyorać skibą. Ziemi się skarży i jej się zwierza... Ta ziemia, to kryjówka jego, w nią ucieka ze swemi myślami... Nie zdradzi go! Choćby jego pracę i trud zawiodła, nie zdradzi jego gorzkich tajemnic. Dlatego ją kocha! A gdyby mu jej kto chciał „prawem" odciąć choćby jedną piędź, to bolałoby go to tak, jakby mu kto pragnął odciąć nożem kawał ciała żywego. Kocha tę powiernicę swoją, ziemię, tak, jak inny żonę kiedy widzi, że stanie się matką i da mu potomstwo. On taką miłością kocha ziemię i gotów ją całować i pieścić, kiedy ją widzi brzemienną w plony. I żony i dzieci nie szczędzi dla tej zalotnicy — ziemi. On ją przeklnie, jeśli nie uśmiechnie się do niego plonem, ale zawsze wierny, ze zdwojoną miłością rzuci w jej łono nowe ziarno i kawał swej duszy, by mu dała dla żony i dzieci — chleb... Ziemi ufa, ludziom żywym, nie! Jej się poskarży, na niej wytańczy swe szczęście i na niej leżąc wypłacze ból, co go trawi, jak rdza. Przed ludźmi pokazuje się w masce. Bo skarżyć się głośno, to grzech... Siebie w ziemię chowa — reszta wszystko dla Pana Boga. Dla Niego niesie w ofierze swój głód cierpienia, zaznane niesłusznie krzywdy i Bogu w pokorze ofiaruje swą głupotę: „jakiegoś mnie Panie Boze stworzył, — takiego mnie mos"...

II.

Wojtek pojął Marynę za żonę. Co miał, sprzedał, by pojechać do Westfalii. Przyjechali stamtąd ludzie mądrzy i mówili o tym kraju dziwy. Tylko brać!..

Kto mocniejszy, ten bierze więcej.. Fabryk kupa — kominy sterczą w górę, jak las. Z gruntu pies-by dzisiaj wyżył. Tak rozumował Wojtek... Ludzie dziś zdradzają i ziemia... Zamiast oddać z procentem to wszystko, coś w ziemię włożył, każą jej płacić podatki na wszystko i wszystkich ci, którzy w tę ziemię nic nie włożyli! Spróbuj nie dać! Zaświecą ci zgłodniałemu przed ślepiami bagnetem... ładnie wyczyszczonym za twoje pieniądze bagnetem! Pies-by nie wytrzymał na roli! Tam fabryki — we fabryce na ciepłą rękę sprawiedliwie wypłacą co się patrzy. Kto cię tam śmie skrzywdzić? Wszystko wyrachują, a płacą punktualnie, jak w zegarku. A choryś, dają doktora i leki; masz dzieci, opiekują się dziećmi: szkoły dla nich duże, przestrone, jak kościoły.

Marynie uśmiechało się to wszystko. Ciekawa była wszystko to zobaczyć. Tembardziej, że się Wojtek niczego nie bał. Niespokojny jego duch i siły zdrowe rwały się do tych bogactw i swobody.

Przyszedł dzień, dali Jegomości na wotywę, osobno panu organiście, żeby podczas podniesienia puścił „bąka". Marynę drażnił płacz ojca przy pożegnaniu. Dawniej bała się o Wojtka, bo jej go wszystkie dziewki zazdrościły. Teraz spokojna i dumna, bo tam między obcymi nie odbierze jej nikt od serca kochania! Była pełna otuchy i serce choć drżało, jak zwykle przy pożegnaniu, dziwnie się i cieszyło. Dlatego ją drażnił płacz ojca i kumoszek. Popatrzyła na Wojtka. A Wojtek trzymał głowę w górę, czapkę nasunął na bakier, czuć było, że w nim siedzi jakaś zuchowata moc. Bo Wojtek Sordyl był tęgi chłop! Wysłużył w honorach u pana „lajtnanta", umiał po niemiecku, a do wsi miał żal. Nie wiedzieli ludzie dlaczego? Tylko stary, mądry Ciepiela uśmiechał się dobrotliwie, splunął sok z fajki a na plecach poprawił gunię.

III.

Fabrykant Emil Rindhaut był — jak to mówią — „poczciwą duszą". Wrażliwy z natury, nie byłby dziecka małego zmartwił. W całym okręgu fabrycznym miał w fachowych kołach uznanie i należne mu poważanie. Nie mogło być inaczej! Pan Rindhaut miał olbrzymi majątek, który do głębokiej czci zmuszał ludzi odruchowo swą magiczną siłą — nadto był w posiadaniu ujmującej córki i dobrze zaopatrzonej piwnicy. Najzaciętszy i najbardziej uprzedzony wróg wcześniej czy później miękł pod wpływem czarującej ręki panny Lili; umiała bezwiednie, z gracyą a hojnie napełniać przekonującym płynem kieliszki ze szkła rzniętego. Na co się ludzie uprzedzają jedni do drugich i trują sobie niepotrzebnie życie, mówił każdy, wychodząc z domu fabrykanta Emila?...

— Emil był kupcem z zawodu. Był w swoim rodzaju „wielkością". Każda „wielkość" bywa zazwyczaj jednostronną w patrzeniu na rzeczy. W tem leży sekret i możliwość powodzenia.. Pan Emil był jednostronnym w zarobkowaniu. Jego myślą przewodnią, jego „ideą fixo" było zarobić z wielkiem „Z" na początku. Był przytem spokojny, zimny, roztropny, przebiegły, a wytrwale czynny.

— Twarz jego nalana o niczem nie mówiła, ale za to oczy spadały jak dwa głodne czarne kruki na cyfry i rzeczy. Stał zwykle przy swoim pulpicie, odsunięty od niego na pewną przyzwoitą odległość z powodu wystającego brzucha, który zdawał się krzyczeć, że właściciel jego jest flegmatykiem. Mimo to, otłuszczony ten flegmatyk miał z bezwzględną zawsze energią wyciągniętą rękę do brania, a taranem, którym wszystko, co mu w drogę stawało, cynicznie druzgotał, było jego: „chcę". Ludzie zawodowi nazywali te przymioty pana Rindhauta „cnotą kupiecką" i stawiali je sobie za wzór.

— Pracował 25 lat nad kontrolowaniem cyfr swych ksiąg fabrycznych i tyleż lat strawił nad miażdżeniem wszystkiego i wszystkich, którzy stawali w drodze jego taranowi „chcę". I trzeba przyznać panu Rindhautowi, że zdziałał bardzo wiele dobrego, naturalnie dla siebie samego, potem dla ojczyzny, no i dla ludzkości.. Wszak przemysł jest bądź-co-bądź błogosławieństwem!

— Teraz, po zasięgnięciu rady swej żony, dzieci i przyjaciół, pragnął cofnąć się w zacisze, a resztę życia poświęcić najszczytniejszej trosce na ziemi — dobru publicznemu. Zrealizował przeto wszystkie swe interesy, zagarnął krwawo zapracowane kapitały i kupił wspaniałą willę w jednej z najpiękniejszych okolic górzystej Westfalii.

— Nie trwał jednak długo spokój błogi i wywczasy pana Emila Rindhauta. Przymioty serca i duszy jego nie mogły się zasklepić w ciasnem samolubstwie, musiały być ustawicznie czynne. Rzucił się więc pan Rindhaut w wir spraw publicznych i społecznych. Uważał zupełnie słusznie pracę za swój najświętszy obowiązek...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Skrzyński i Czecz. Operat szacunkowy wydany będzie przez rzeczoznawców za kilkanaście dni, poczem zbiorą się strony interesowane, celem złożenia oświadczeń w sprawie tego operatu.

Ciekawe orzeczenie ministerstwa. Przed kilku miesiącami aresztowano w Krakowie na żądanie władz rosyjskich rewolucyonistę z Królestwa, Antoniego Banaszewskiego, który w latach rewolucyjnych w Królestwie zabił 2 żandarmów i 1 ajenta policyi rosyjskiej. Władze rosyjskie domagały się wydania Banaszewskiego. Sprawa oparła się jednak o ministerstwo sprawiedliwości, które orzekło, iż zabójstwa popełnione przez Banaszewskiego są czynem politycznym, dokonanym z polecenia partyi rewolucyjnej. Wskutek tego orzeczenia Banaszewski został w tych dniach wypuszczony na wolność i rzecz prosta — nie został wydany władzom rosyjskim.

Orzeczenie to ministerstwa ma doniosłe znaczenie dla wszystkich tych, którzy po dokonaniu zbrodni politycznych zbiegli z Królestwa i przebywają w Galicyi.

Ważny wyrok sądu powiatowego karnego. Czytamy w „Przeglądzie lekarskim: Wiadomo, że miejski Urząd zdrowia w Krakowie wydał i wprowadził w życie, na wzór miast zagranicznych i zgodnie z opinią sekcyi hygienicznej i Towarzystwa lekarskiego, cały szereg przepisów, mających na celu skuteczne zwalczanie chorób zakaźnych w mieście. Wychodząc z zasady, że poszanowanie przepisów hygieny i wypełnianie ich da się prędzej osiągnąć na drodze pouczeń, niż zapomocą gróźb i kar, miejski Urząd zdrowia nie szczędził zachodu i czasu, aby potrzebę wypełniania tych przepisów ludności wytłomaczyć. Na pochwałę mieszkańców Krakowa należy zaznaczyć, że prawie bez wyjątku, mniej lub więcej dokładnie zastosowywano się do tych przepisów.

Niedawno jednak zdarzył się przypadek płonicy u dziecka w domu inteligentnym, a ojciec rodziny w żaden sposób nie chciał zastosować się do zarządzeń wydanych przez fizykat miejski. Przed przepisanym terminem samowolnie przeprowadził, bez kontroli miejskiego Urzędu zdrowia, odkażenie mieszkania, zdarł kartkę z napisem ostrzegającym o istnieniu w tem mieszkaniu choroby zakaźnej i pomimo kilkakrotnych upomnień, pouczeń, tłomaczeń, wpływu osób trzecich, w żaden sposób do zarządzeń fizykatu miejskiego zastosować się nie chciał.

Fizykat miejski zmuszony był, wobec niewytłomaczonego i nieuzasadnionego uporu, zrobić doniesienie do prokuratoryi państwa, opisując cały fakt i kwalifikując go jako przekroczenie z §§ 315 i 731 ustawy karnej. Przed świętami odbyła się w tutejszym sądzie powiatowym karnym rozprawa; wydano wyrok, skazujący winnego na 48 godzin aresztu bez prawa zamiany na grzywnę.

Podnieść należy wysoce społeczne i obywatelskie stanowisko prokuratoryi państwa i sądu, który wziął w obronę zdrowie i życie obywateli miasta przed samowolą jednostki. Jesteśmy za najdalej idącą swobodą osobistą, ale tej swobodzie należy zakreślić stanowczo pewne granice tam, gdzie wskutek nierozważnego nadużycia swobody ucierpieć może ogół. *Z.*

W rocznicę zgonu ś. p. Modrzejewskiej. Z końcem bieżącego miesiąca umieszczoną zostanie w kościele św. Krzyża tablica pamiątkowa ś. p. Heleny Modrzejewskiej, dłuta Romana Lewandowskiego. W dniu 8 kwietnia odbyło się staraniem rodziny, jako w dzień pierwszej rocznicy zgonu ś. p. Heleny Modrzejewskiej, nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża.

Z teatru miejskiego. Nazwisko sławnego i słynnego pisarza norweskiego Bjönstjerne-Björnsona pojawi się w sobotę na afiszu teatru miejskiego. Publiczność krakowska, która już miała sposobność podziwiać dramat Björnsona „Ponad siły", pozna obecnie dzieło, które jest najpogodniejsze, najbardziej wesołe z obfitej twórczości seniora literatury skandynawskiej.— „Kiedy młode wino zakwita" — taki jest tytuł komedyi Björnsona, która spotkała się z powszechnem uznaniem krytyki europejskiej.

Arcydzieło komedyi polskiej „Śluby panieńskie" ukaże się w dniu jutrzejszym na scenie krakowskiej z p. Tarasiewiczem w roli Gustawa. Pozostałe role grają pp. Wolska, Solska, Jarszewska, Sobiesław, Stanisławski i Szymborski.

Korzystając z chwilowego pobytu pana Michała Tarasiewicza w Krakowie, zaprosiła go dyrekcya naszego teatru na szereg gościnnych występów, z tego powodu wystawiono wczoraj „Horsztyńskiego". Wspaniała ta tragedya ma w Krakowie wybornych wykonawców — chociaż całość jest na naszej scenie zbyt teatralnie wystylizowana. Przydałoby się mniej deklamacyi a więcej naturalności— a również byłoby pożądane pewne odświeżenie strojów i dekoracyi. — P. Tarasiewicz odtwarza bardzo poetycznie i subtelnie melancholijną postać Szczęsnego; — silne kreacye pp. Solskiego i Sosnowskiego są dobrze znane krakowskiej publiczności — pp. Siemaszko i Stanisławski, skomponowali bardzo ciekawe figury charakter[illegible]yczne — dużo szczerej poezyi ma p. Ark[illegible]winówna w roli Salomei. Panią Wysocką w roli Anieli zastąpiła, zapewne chwilowo p. Sulima — hożą Marynią była p. Zarzycka. Przypominamy jeszcze raz, że Ksiński nie może być ordynarnym pijakiem, na jakiego chcą go przerobić na krakowskiej scenie.

Roczny plon sceny ludowej. Z dyrekcyi teatru ludowego otrzymujemy sprawozdanie, z którego wynika, iż całoroczny plon sceny przedstawia się następująco:

Przedstawienia rozpoczęto dnia 11 kwietnia 1909 w budynku przy ul. Rajskiej w sali odrestaurowanej, na powiększonej scenie, z nowemi dekoracyami z Wiednia i z Krakowa. — Grano: „Kantatę" M. Swierzyńskiego, „Mąż od biedy" Blizińskiego, „Kiejstut" Asnyka i „Kościuszko" Anczyca.

Do dnia 11 lipca (tj. do feryi) dano przedstawień 95, zaś od feryi tj. od 15 sierpnia do 11 bm. 281. W 11 zatem miesiącach było 376 przedstawień.

Dramatowi poświęcono 78 wieczorów, komedyi i farsom 118, sztukom śpiewnym, ludowym, wodewilom i operetkom 156, operze narodowej 24. Oryginalnym sztukom poświęcono 187 wieczorów, obcym 189.

Z Tow. Przyjaciół Sztuk P. Ferdynand Ruszczyc nadesłał na wystawę „Sztuki" rzeźbę swoją „Żórawiec", podstawę batuty, w formie jakby harfy i zrywającego się do lotu żórawia, ofiarowanej panu L. M. Rogowskiemu w Wilnie 15-go stycznia 1910. Nadto wystawiono tegoż artysty projekt okładki oraz rysunki zdobnicze księgi pamiątkowej p. t. „Żórawiec", tudzież ozdoby typograficzne do „pamiątek pośmiertnych" Słowackiego.

Obrady Tow. rolniczego. Jutro rozpoczną się obrady krakowskiego Tow. rolniczego w gmachu własnym przy placu Szczepańskim. O godz. 9 rano odbędzie się nabożeństwo, poczem rozpoczną się obrady fachowe. Między innemi poseł Górski wygłosi referat o ubezpieczeniu społecznem a Dr Józef Raczyński o reformie organizacyi rolniczej.

Towarzystwo prawnicze i ekonomiczne w Krakowie. W piątek dnia 15 kwietnia o godzinie 6 wieczorem wygłosi Dr Alfred Jendl w auli Collegium novum odczyt na temat: „Nowy projekt procedury karnej".

Walne zgromadzenie I Koła T. S. L. odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 6 wieczorem w sali Towarzystwa Technicznego (ulica Straszewskiego).

Odczyt o Waszyngtonie. Rozpoczynając szereg prelekcyi w języku międzynarodowym, urządza Tow. „Esperanto" (ul. Szczepańska l. 7, II. piętro) w sobotę dnia 16 b. m. o godzinie 7 wieczorem odczyt o „Waszyngtonie", bogato ilustrowany obrazami świetlnymi, który wygłosi znakomity znawca stosunków amerykańskich, inżynier Tarnow z Hanoweru.

Odczyt ten ze względu na mający się odbyć w przyszłym miesiącu w Waszyngtonie polski kongres narodowy, powinien zainteresować nietylko esperantystów, ale i szersze koła publiczności i ściągnąć licznych słuchaczy. Wstęp dla członków Towarzystwa bezpłatny, dla gości 20 halerzy.

Rozprawy przed przysięgłymi przerwane 11 b. m. z powodu braku spraw dojrzałych rozpoczną się na nowo we czwartek, 14 b. m. — rozprawą przeciw Szymonowi Natowiczowi, oskarżonemu o zbrodnię oszustwa.

Egzamina dojrzałości w seminaryach naucz. w terminie letnim r. 1910 odbędą się jak następuje: Egzamina ustne rozpoczną się w następujących terminach:

a) W seminaryach męskich: w Krakowie egz. abituryentów zakładu 17 czerwca, prywatystów 9 czerwca, prywatystek (uczenice sem. pryw. p. Münnichowej) 30 czerwca, w Krośnie 13 czerwca, w Rzeszowie egz. abituryentów zakładu 8 czerwca, prywatystów i prywatystek 15 czerwca, w Tarnowie egz. abituryentów zakładu 17 maja, prywatystów i prywatystek 27 maja, w Starym Sączu egz. abituryentów zakładu 30 maja, prywatystów i prywatystek 6 czerwca, we Lwowie 17 maja, w Samborze egz. abituryentów zakładu 27 czerwca, prywatystek 17 maja, uczenic prywatnego seminaryum w Przemyślu i prywatystów 24 czerwca, w Sokalu 16 czerwca, w Stanisławowie egzamin abituryentów zakładu 27 czerwca, prywatystów i prywatystek 17 maja, w Tarnopolu egz. abituryentów zakładu i prywatystek 17 czerwca, prywatystów 1 czerwca, w Zaleszczykach egz. abituryentów zakładu 6 czerwca, prywatystów i prywatystek 15 czerwca.

b) W seminaryach żeńskich: w Krakowie w seminaryum państwowem egz. abituryentek zakładu 16 czerwca, uczenic prywatn. seminaryum naucz. w zakładzie św. Rodziny 9 czerwca, prywatystek 24 maja, w Krakowie w prywatnem seminaryum im. Preisendanza 16 czerwca, we Lwowie w seminaryum państwowem egz. abituryentek zakładu i uczenic prywatnego seminaryum p. Rychnowskiej 13 czerwca, prywatystek 1 czerwca, we Lwowie w prywatnem seminaryum p. Strzałkowskiej 13 czerwca, w Przemyślu egz. abituryentek zakładu 17 maja, prywatystek 2 czerwca. Terminy egzaminów pisemnych wyznaczą dyrekcye poszczególnych zakładów. Egzamina ustne dojrzałości w liceum im. królowej Jadwigi we Lwowie rozpoczną się 1 czerwca.

Bezpłatne kursa buchalteryi dla rękodzielników. Z Izby rękodzielniczej komunikują nam, że wpisy na bezpłatne kursa buchalteryi będą zamknięte dnia 20 bm., przeto interesowani, którzy chcą się na te kursa wpisać, winni zgłosić się w biurze Izby na Kotłowem, o ile możności jak najrychlej. Nauka rozpocznie się dnia 20 bm.

Podniesienie stanu rękodzielniczego. Onegdaj odbyła się w Prezydyum Izby rękodzielniczej konferencya w sprawie podniesienia stanu rękodzielniczego. Na konferencyi tej był obecny dyrektor Patronatu dla spółek oszczędności i kredytu, poseł sejmowy Dr Franciszek Stefczyk.

Marszałek krajowy zainteresował się stanem rękodzielniczym i popiera wszystkie sprawy tego stanu. Skutkiem tego delegat Wydziału krajowego Dr Stefczyk odbędzie w maju w kraju naszym szereg konferencyi z ogółem rękodzielników, a między innymi także w Krakowie, na której to konferencyi będą mieli sposobność rękodzielnicy wypowiedzieć wszystko to, co ich boli. Skargi ich znajdą swój wyraz w odpowiednim referacie Dra Stefczyka, przedłożyć się mającym Wydziałowi krajowemu celem postawienia odpowiednich wniosków na najbliższej sesyi sejmowej.

Wyjaśnienie. W umieszczonej we wczorajszym numerze notatce o zaszłej w niedzielę przed szynkiem Lermera awanturze, dodajemy, iż bójka nie powstała między gośćmi wspomnianego szynku, lecz między służącym właściciela handlu żelazem a jakimś przechodniem. W tym też duchu prostujemy naszą wczorajszą notatkę.

Nieszczęśliwe wypadki. Dnia 9 b. m. przy wapienniku podgórskim miejskim zatrudniony robotnik Kasper Urbanik, pchając wóz, dostał się pod koła tegoż, przyczem doznał złamania żeber. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala Bonifratów.

Dnia 11 b. m. przywiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala Bonifratrów cieślę z Wieliczki, który przy zajęciu w szybie Józefa Franciszka spadł z rusztowania, łamiąc 2 żebra tłukąc dotkliwie głowę.

Czem się tuczą żydzi? Ze strony mieszkańców ul. Krowoderskiej nadchodzi do nas niebywała, skandaliczna wiadomość. Oto właściciel osławionego domu publicznego, mieszczącego się na narożniku ul. Czarneckiego i Krowoderskiej, zachęcony powodzeniem i zyskami, jakie płyną do jego kieszeni z tej wstrętnej nory, będącej powodem ustawicznych skarg mieszkańców wymienionej ulicy, żyd Ruben, zamierza rozszerzyć swe plugawe przedsiębiorstwo. Jak się dowiadujemy kupuje on w tym celu dwie kamienice (jedna dwu, druga trzechpiętrowa), znajdujące się w pobliżu i zamierza tam założyć dwa nowe domy publiczne!

Wiadomość, której poprostu trudno dać wiary. W Krakowie, w tym katolickim Krakowie trzy domy publiczne na jednej ulicy!

Jest to istotnie wymowna ilustracya naszych stosunków i żydowskiej „przedsiębiorczości". Karczma i nierząd — oto dwa wrzody na naszem ciele, które są źródłem bogactwa żydów. Ale wszystko ma swoje granice. I „przedsiębiorczość" p. Rubena powinna się spotkać ze stanowczym oporem władz, którym nie wolno tolerować aż 3 nor nierządu na jednej małej uliczce... Mamy też nadzieję, że kompetentne czynniki wejrzą w tę sprawę i „szerokim" planom żydowskiego handlarza żywym towarem — położą tamę...

Z dna nędzy. Nie było nocy ubiegłej obławy policyjnej, a mimo to mimochodem aresztowano przeszło 20 włóczęgów, którzy nie mieli schroniska nad głową — Szeregi bezdomnych mnożą się w zastraszający sposób, a bezpośrednim objawem tego stanu rzeczy mamy coraz liczniejsze notowania kradzieży i włamań.

Siwy uwodziciel, 71-letni Feliks Borkowski, o którym donieśliśmy wczoraj — iż uprowadził nieletnią Zonę Szumcównę — przebywać ma obecnie w Częstochowie. Stamtąd mianowicie datowany jest list, który przysłał Borkowski do jednego ze swoich znajomych w Krakowie. Policya krakowska wysłała do władz rosyjskich zawiadomienie o jego ucieczce z Szumcówną i podała rysopis obojga.

Wczoraj aresztowała policya 50-letnią żonę Borkowskiego, Antoninę, za współudział w uprowadzeniu Szumcównej.

Nieuczciwy pośrednik. P. I. J. polecił wczoraj po południu swojemu znajomemu 19-letniemu Karolowi Stępieniowi zastawić dwa złote pierścionki w miejskiej Kasie zastawniczej. — Stępień pierścionki te zastawił, lecz uzyskaną z zastawu kwotę przepuścił. Nieuczciwego pośrednika zastawu zamknęła policya w areszcie.

Napad nożowców. Na przechodzącego późnym wieczorem polami za rogatką warszawską p. Mendroga Robotę konduktora kolejowego, napadła zgraja andrusów i dotkliwie go pobiła kijami. Ponadto zadane Mendrogowi rany cięte na ramieniu i głowie. Rannego opatrzyło pogotowie ratunkowe. Za napastnikami śledzi żandarmerya.

Włamywacze sklepowi. Policya aresztowała dzisiaj w nocy 2 osobników, bardzo podejrzanych o włamania i kradzieże w sklepach, jakie się od dłuższego czasu powtarzały w różnych dzielnicach miasta. Przy aresztowanych znaleziono sztabę żelazną oraz inne przyrządy złodziejskie. Policya trzyma na razie nazwiska aresztowanych w tajemnicy.

Posiedzenie Rady m. Podgórza. Posiedzenie Rady miejskiej w Podgórzu odbędzie się we czwartek d. 14 b. m. o g. 6-ej wieczór w sali obrad na II piętrze. Jako główny punkt stanowić będzie dalszy ciąg sprawy zaprowadzenia wodociągów w Podgórzu, pozatem będzie załatwionych kilka pomniejszych spraw. Przed posiedzeniem plenarnem odbędzie się posiedzenie chrześcijańskich członków Rady w sprawie rozszerzenia cmentarza.

Wieczór Chopinowski w Podgórzu. W sobotę 9 b. m. odbył się w sali Tow. gimn. „Sokół" w Podgórzu wieczór ku cz[illegible] Fryderyka Chopina urządzony staraniem Czytelni uczniów gimn. podgórskiego. Na program złożyły się same utwory Chopina, odegrane przez uczniów. Słowo wstępne o Chopinie miał prof. Baliński. Sala „Sokoła" była tym razem dość napełniona. Dochód z wieczoru przeznaczony jest na budowę Bursy studenckiej w Podgórzu.

Pogoda. Dnia 11-ego kwietnia termometr doszedł od —0·1 do +4·2 C., barometr powoli się podnosił.

Dnia 12-ego kwietnia o godzinie 7-mej rano stan barometru 742·6 mm., termometru +0·6 C., wiatr: południowo-zachodni.

Kronika zamiejscowa.

Przeciw Bankowi przemysłowemu. Na niedzielnym zgromadzeniu zwołanem przez Org. Narod. we Lwowie, po referacie posła Dra Buzka o obecnem stanowisku Koła polskiego we Wiedniu i stosunku do niego czynników krajowych, uchwalono też rezolucyę: „Zebrani obywatele protestują jak najusilniej ze względu na zły stan finansów miasta przeciwko udziałowi gminy Lwowa z kwotą 1,200,000 koron w założeniu Banku przemysłowego i przeciwko odnośnej uchwale Rady miejskiej jako niezgodnej ze statutem miejskim wnoszą protest do odpowiednich władz".

Z Jaworzna piszą nam: Przy końcu zeszłego miesiąca dokonano napadu bandyckiego na sklep Szymona Jachymowicza na Wysokim Brzegu ad Jaworzno. Wieczorem tego dnia weszło do sklepu 4 ludzi, rzekomo pod pozorem zakupienia czegoś. Nie widząc w sklepie nikogo więcej prócz jednego żydka, jeden z bandytów wymierzył rewolwerem do Szymona Jachymowicza, na szczęście jednak zobaczyła to jego córka, która wybiegłszy na drogę narobiła krzyku, wołając o pomoc. W tej chwili zbiegli się sąsiedzi, lecz bandyci uciekli, nie pozostawiając śladu po sobie.

Dzięki energii policyi aresztowano owych bandytów w tych dniach. Okazuje się, iż należą oni do nadzwyczaj zuchwałej bandy, która dokonała w Prusach wielu kradzieży i włamań. Aresztowani podali na policyi tut., że nazywali się Turczyński Julian, Smiechowski Kazimierz, obaj z Będzina w Królestwie Polskiem i Tomasz Adamski z Nowojowej Góry, czy nazwiska te są prawdziwe, wątpić należy. Przy aresztowanych znaleziono wiele przedmiotów pochodzących z kradzieży oraz narzędzia ślusarskie służące do włamań.

Rozwiązanie rady miejskiej. Z Tarnopola donoszą, że w piątek objął tam urzędowanie w tamtejszym magistracie sekretarz namiestnictwa Dr Czesław Trembałowicz, jako komisarz rządowy. Tem samem została rozwiązana cała rada miejska z 36 członków złożona.

Kradzież w ambulansie pocztowym. Aresztowany przed kilku dniami pod zarzutem kradzieży przesyłki pocztowej oficyał pocztowy Jan Popowczak, mieszkał w Skniłowie pod Lwowem ze swoją kochanką Maryą R. i hr. Edwardem P. Popowczak miał miesięcznie 108 koron dochodu, a hr. P. 120 koron miesięcznej renty.

Po zniknięciu worka pocztowego między Borkami Wielkiemi a Lwowem z przesyłką pocztową wartości 11.000 koron, kochanka Popowczaka miała zwitek banknotów po 100 koron.

Popowczak tłomaczy się obecnie, że w czasie jazdy w dniu krytycznym był zupełnie pijany; służba natomiast twierdziła, że był trzeźwy. Popowczak zniszczył zbiór listów poleconych i innych, zawartych w przesyłce, a sporządził nowy fałszywy spis, nie wymieniając przedmiotów wartościowych.

„Statskij sowietnik Staszic". Niedawno rozparcelowano duży majątek w Hrubieszowskiem, Drohiczany, między włościan okolicznych, członków Towarzystwa im. Staszica". Dobra, nabyte przez włościan na prawach ulgowych, otrzymały nazwę „Osady Staszica".

W osadzie owej wystawiono — jak pisze korespondent „Kur. War." — skromny pomnik wielkiemu patryocie polskiemu, z napisem w języku rosyjskim: „Statskij sowietnik Stanisław Staszic 1755—1826". Przyczem nadmieniono, że pomnik ten wystawiono za rządów burmistrza Hrubieszowa i p. o. prezesa Towarzystwa staszicowskiego, Aleksiejewa.

Powodem do takiego utytułowania wielkiego naszego reformatora było to, iż Staszic był radcą stanu Królestwa Polskiego.

Odparcie „instinno-ruskich" kłamstw. — „Riecz" wydrukowała list marszałka Galicyi hr. Stanisława Badeniego, do posła Grabskiego, obalający wygłoszone w Dumie przez hr. Bobrinskiego twierdzenie, jakoby w Austryi żołnierze, zarażeni syfilisem, wysyłani byli dla kuracyi klimatycznej tylko do okręgu, zaludnionego przez „rosyjskich Huculów".

Ze świata.

Skandaliczny parlament. O nadzwyczaj ciekawej scenie donoszą dzienniki londyńskie z Trenton w stanie New Jersey w Ameryce północnej. Podczas ostatniego posiedzenia parlamentu stanowego zjawiło się na galeryi kilkanaście dziewcząt z domów publicznych i zaczęły sypać konfetti na znajomych posłów. Część deputowanych była tem zajściem oburzona, inni zaś deputowani zaczęli rozmawiać z owemi dziewczętami. Po chwili dziewczęta zaczęły na galeryi tańczyć taniec bachiczny; wtedy znajomi deputowani udali się na galeryę, gdzie rozpoczęły się formalne orgie. Ostatecznie prezydent był zmuszony zamknąć posiedzenie. Zajście to wywołało w całej Ameryce wielkie oburzenie.

Zmarli. Stanisław hr. Badeni, przeżywszy 76 lat, zmarł 10 b. m. w Krakowie.

Antoni Williński, majster szewski, zmarł w Krakowie w 51 roku życia.

Stanisław Kotarski, prezes Rady powiatowej jasielskiej, zmarł 11 b. m. w Brzyskach.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Wtorek. „Koncert".
Środa. „Śluby panieńskie". Występ Michała Tarasiewicza.
Czwartek. „Koncert".
Piątek. „Romeo i Julia". Występ Michała Tarasiewicza.
Sobota. „Gdy młode wino zakwita", komedya w 3 aktach Björnsona. (Nowość!).
Niedziela popołudniu. „Moralność pani Dulskiej". Ceny zniżone do połowy.
Niedziela wieczorem. „Gdy młode wino zakwita".
Poniedziałek. „Gromiwoja". Popularne, ceny zniżone.

Repertuar teatru ludowego w Krakowie.

Wtorek. „Lalka". Występ Jadwigi Brzewskiej i prof. Issakowicza.
Środa. „Katastrofa kolejowa".
Czwartek. „Wśród swoich". Nowość! Sztuka ludowa w 4 aktach, nagrodzona na konkursie Wydziału krajowego. Napisał A. Kallas.
Piątek. „Wśród swoich".
Sobota. „Za Oceanem", operetka w 4 aktach Brunona Zaperta. Muzyka G. Grüneckiego. Nowe dekoracye. Nowe kostyumy.
Niedziela popołudniu. „Wśród swoich".
Niedziela wieczorem. „Za Oceanem".

Pierwszy aeroplan w Krakowie.

Jak już wczoraj donieśliśmy w garażu firmy E. Rudawski i Spółka ukończone zostanie w tych dniach zmontowanie aeroplanu pomysłu techników pp.: Rozuma i Bechynego.

Wszystkie części składowe latawca wraz z motorem własnej konstrukcyi, wykonane zostały w Krakowie siłami miejscowymi. Aeropolan jest jednopłaszczyznowym i przypomina nieco system Bleriota, różni się jednak od niego znacznie sposobem rozmieszczenia motoru, sterów i systemem stabilizacyi. Odlewy i niektóre surowe części motoru wykonały według dostarczonych modeli fabryki Peterseim i Zieleniewski w Krakowie. Motor ma 40 koni siły, cylindry rozmieszczone są we formie gwiazdy, koło rozpędowe ma pozycyę poziomą i tworzy niejako gyroskop, przyczyniający się dzielnie do utrzymania równowagi.

Śruba licząca 2 m. 10 cm. średnicy, robi 1000 obrotów na minutę. Skrzydła aparatu o rozpiętości 9 m., sporządzone są z drzewa jesionowego i obciągnięte obustronnie płótnem. Kadłub latawca ma 7 m. długości. Siedzenie pilota znajduje się w pośrodku kadłuba. Do sterowania służą: ster boczny i wysokościowy.

We czwartek zostanie aparat przedstawiony reprezentantom prasy i świata technicznego, a w sobotę wystawiony na pokaz publiczny w sali hotelu Kleina. Próby dokonane z motorem ujawniły nadzwyczajną jego sprawność. Śruba również własnego pomysłu pp. Rozuma i Bechynego, posiada nadzwyczajną siłę nośną i pociągową.

Wreszcie, jak już donieśliśmy, odbędą się wstępne próby wzlotu na Błoniach skawińskich, poczem, w razie pomyślnych rezultatów, urządzą krakowscy awiatorzy publiczny wzlot na Błoniach.

Mamy tedy senzacyę, różniącą się atoli tem od poprzednich tak głośno reklamowanych, iż przyszła nagle, bez uprzednich ogłoszeń i zachwalań. Dziełu zrodzonemu w cichości, a mimo to mającemu przed sobą pomyślą przyszłość, należy jedynie przyklasnąć. Dzielnym wynalazcom życzymy powodzenia i ulepszenia zbożnie rozpoczętego dzieła.

Szpiegostwo na rzecz Rosyi.

Schreyer i Iwanow.

Z uwięzionych w Czerniowcach trzech osób pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosyi udało się dotychczas stwierdzić identyczność tylko dwóch. Jednym ze szpiegów jest słuchacz uniwersytetu w Nancy Jerzy Schreyer z Odessy, drugim rotmistrz kozaków Bazyli Iwanow. Zebrano wiele materyału obciążającego.

Siemionow.

Aresztowany we Lwowie pod zarzutem szpiegostwa Mikołaj Siemionow, z pozoru emigrant polityczny, a w rzeczywistości porucznik kurskiego pułku piechoty z Kijowa, wysłany został przez swe władze w celu śledzenia urządzeń wojskowych Lwowa i okolicy. Siemionow, jako rzekomo ofiara caratu, pozyskał łatwo zaufanie tutejszych kółek emigrantów i piastował nawet godność prezesa jednego z tych kółek; jako człowiek inteligentny, interesujący się ruchem umysłowym, zapisał się na członka klubu społeczno-naukowego i uczęszczał pilnie na odczyty; na utrzymanie zarabiał pozornie w biurze inż. Libańskiego.

Po aresztowaniu Siemionowa na głównym dworcu kolejowym, przeprowadzono zaraz na miejscu przy nim rewizyę osobistą i znaleziono plany i szkice kilku budowli wojskowych z okolic Lwowa. Przewieziono następnie Siemionowa do aresztów policyjnych, oraz przeszukano dom na ul. Pełczyńskiej l. 28, gdzie Siemionow mieszkał. Rewizya ta dała bardzo wiele materyału obciążającego; wynika z niego, że Siemionow działał na korzyść Rosyi.

Aresztowany przeczy swej winie. Policya jednak temu nie wierzy i odstawiła go do więzienia śledczego.

Skazanie Jeczesa.

Wczoraj popołudniu zapadł w Wiedniu wyrok w sprawie o szpiegostwo. Jeczes został skazany na cztery lata ciężkiego więzienia, częścią za usiłowane, częścią za wykonane szpiegostwo oraz za kradzież.

Dział ekonomiczny.

Wiec szewców galicyjskich. W lwowskiej sali ratuszowej toczyły się onegdaj obrady wiecu majstrów szewskich z Galicyi. Przedmiotem dyskusyi było rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości w sprawie oddawania wyrobu obuwia dla służby sądowej więźniom w zakładach karnych, oraz kwestya handlu skórami. W zgromadzeniu wzięło udział około 150 osób. Oprócz licznych mowców, którzy narzekali na upośledzenie zawodu szewskiego, przemawiali też posłowie Dr Głąbiński, Dr Tomaszewski i Breiter, oraz Dr Schönett.

Uchwalono wysłać telegram do ministerstwa sprawiedliwości, protestujący przeciw powyższemu rozporządzeniu, postanowiono założyć krajowy Związek szewców i krajowe Spółki szewskie surowcowe, wytwórcze i handlowe. Przyjęto też szereg rezolucyi, między innemi protestującą przeciw oddawaniu robót szewskich zakładom karnym, domagającą się oddawania wyrobu obuwia dla wojska, stacyonowanego w Galicyi, szewcom galicyjskim, zniesienia stempla przy odbiorze dostaw, rozpisywania konkursów przez władze autonomiczne na roboty szewskie dla instytucyi tym władzom podległych, rewizyi kart, względnie koncesyi przemysłowych i handlowych, o ile posiadacze tych są uprawnieni do handlu obuwiem. Dalej domaga się wiec, by Wydział krajowy zdolnym garbarzom ułatwiał przez odpowiednie subwencyonowanie założenie garbarni, celem uzdrowienia stosunków w handlu materyałami skórnymi, a od magistratu lwowskiego domaga się więc wybudowania składu skór w w rzeźni miejskiej. Inna wreszcie rezolucya protestuje przeciw zatrudnianiu więźniów wojskowych robotami szewskiemi dla osób cywilnych i dla podoficerów i przeciw utrzymywaniu nadal instytucyi szewców pułkowych, wykonywających obuwie nietylko dla oficerów, ale także i dla osób stanu cywilnego.

Imieniem Spółki komandytowej:
Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Maryan Dąbrowski

Świeżo wydana

MAPA
Litwy i Białej Rusi

opracował

Benedykt Hertz

za specyalnym papierze w formacie 87.95 centymetrów, — jest do nabycia w cenie 6 koron za egzemplarz, z opakowaniem i przesyłką 7 koron

w Księgarni katolickiej Dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie

plac Maryacki 9 róg Rynku głównego, Telefonu Nr. 708,



ZAŁOŻONY W ROKU 1879

ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH

w Krakowie, Rakowicka l. 7. (dom własny). Telefon 462

Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności grobowców i pomników tak w miejscu, jak na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu. 1491

Poszukuję

miejsca dla chłopca w 17-ym roku, z ukończoną IV-tą klasą gimnazyalną, zdrowo i silnie zbudowanym do zkjęcia i praktyki przy gospodarstwie rolnem. Łaskawe zgłoszenia uprasza Józef Widuchowski w Bochni ul. Kowalska l. 534. 571 2 1

PRZESIEDLENIE.

Po długoletniej pracy w przemyśle, zmuszony konkurencyą żydowską i nakazem gminy m. Osieka ad Oświęcim — do przesiedlenia się — upraszam wszystkich interesantów o nadsyłanie wszelkich korespondencyi pod adresem:

Franciszek Herzog

restaurator w Wadowicach (dawniej Rakowski) ul. Zatorska. 570 7 1

Sklep spożywczy

do sprzedania tanio. 569 3 1 zaraz z powodu choroby. Bliższa wiadomość ul. Krowoderska l. 17 sklep.



Do czyszczenia metali, również do czyszczenia rzeczy kuchennych polecają

Reim i Ska

Kraków, Rynek l. 37, Linia A-B.

Poszukuje się

solidnego spólnika

katolika, z kapitałem 20 tysięcy koron do bardzo rentownego fabrycznego interesu. Zgłoszenia „Szczęście 3759" post. restante Kraków, główna poczta. 660 2 1

Stowarzyszenie „Własnej Pomocy Kucharzy" w Krakowie poleca

kwalifikowanych kuchmistrzów

tak restauracyjnych, jakoteż i prywatnych, również i praktykantów. Kancelarya Stowarzyszenia: Kraków, ul. Basztowa l. 16, II p.

W Krakowie ul. Kanonicza l. 18.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW
maszynowych
Ignacego Wurma.

Ad. Arbenza brzytwy szwajcarskie

są zawsze



najlepsze

Gwarancya na pełniejsza, zaopatrzone Arbenza patent urządzeniem ochronnem, są najwięcej pojedynczemi, najracyonalniejszemi i najdoskonalszemi brzytwami bezpieczeństwa na świecie

Uważać na znak:

Garantie, Ad. Arbenz Jougne, Lausanne.

Do nabycia w handlach tow. stalowych i t. p. interesach w Krakowie i we Lwowie.

EPILEPSYA, KURCZE, NERWOWE przypadłości. znakomite wyniki zapomocą **Epilepticonu** prawnie zastrz. Cena koron 7.

Żądajcie orzeczenia lekarskiego Nr. 10 bezpłatnie z głównego składu: Apotheke zur Austrya, Wien IX., lub wprost z fabryki: Priv. Schwanen-apotheke Frankfurt am Main.

„AUTOL"

(prawnie ochroniona)

Nieprześcignione oliwa do wozów motorowych, rowerów motorowych i łodzi motorowych, jedynych fabrykantów H. Moebiusa i Synów w Bazylei (Szwajcarya) jest do nabycia: w Gal. Auto-Garage przy ulicy Retoryka l. 5, oraz u A. Weissmanna Auto-Garage w Krakowie. 1438 5 -

Starszego lekarza sztabowego i fizyka Dr. C. Schmidta, słynny

Olejek słuchowy

usuwa chwilową głuchotę, cieczenie z uszów, szum w uszach i przytępiony słuch nawet w zastarzałych wypadkach. Sprowadzić można za Kor. 4, za flaszkę z opisem użycia przez aptekę 116 10 4 H. Rubla przedtem Z. Ruckera we Lwowie.

OBWIESZCZENIE.

Na odbytem dnia 9. kwietnia 1910. Ogólnem Zgromadzeniu Akcyonaryuszów Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu w Krakowie, zapadły następujące uchwały:

1). Na wniosek komitetu Rewizyjnego zatwierdzono zamknięcie rachunków za rok 1909 i udzielono Radzie Zawiadowczej absolutoryum.

2). Dywidendę za rok 1909 ustanowiono w kwocie:

K. 24·— za akcyę em. 1908. — 6%

a wypłata tejże nastąpi od dnia 1 lipca br. za ściągnięciem kuponu Nr. 3. zaopatrzonego terminem wypłaty „1 lipca 1910 r.".

3). Do zwyczajnego funduszu rezerwowego przekazano kwotę Koron 9,959.76.

4). Do funduszu pensyjnego urzędników i sług Banku wcielono kwotę Koron 15.000.

Kraków, dnia 10 kwietnia 1910.

BANK GALICYJSKI DLA HANDLU I PRZEMYSŁU.

(Przedruk nie będzie płacony).



Ważne dla Wiel Duchowieństwa.

Złocenia zużytych kielichów prawdziwem dukatowem złotem w ogniu sposobem dawniejszym — po cenach przystępnych. Posiada na składzie wielki wybór gotowych naczyń kościelnych: kielichy, puszki, monstrancye, żyrandole, lichtarze itd. Na zamówienia wykonuje świeczniki elektryczne według dostarczonych lub gotowych modeli. Stare zużyte naczynia kościelne kupuje lub wymienia na nowe, a posiadając własną odlewarnię jest w możności wykonywać wszystkie roboty

o 10% taniej niż gdzieindziej.

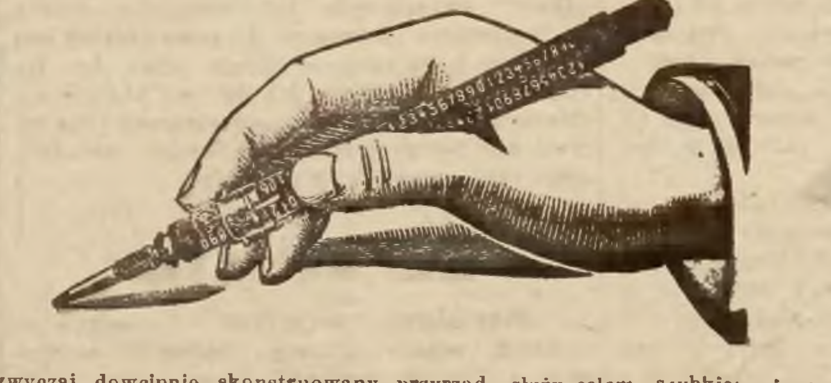
Z poważaniem **Fr. Kopaczyński**

55 0 Kraków, Floryańska 47.

Cud amerykańskiego przemysłu jest nowo wynaieziony

Ołówek dodający („Maxim")

z urządzeniem ołówkowem i na atrament. 248 0

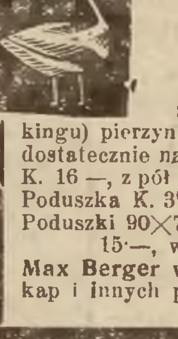


Ten nadzwyczaj dowcipnie skonstruowany przyrząd, służy celem szybkiego i pewnego dodawania, a główną zaletą tegoż, obok najbardziej pojedynczego ujęcia i nienagannego funkcyonowania stanowią: z jednej strony ogromne ulżenie dla umysłu, który nawet przy kilkugodzinnej pracy z Maximem nie pozostawia żadnego (tak często obserwowawanego i w haniebny sposób na umysł działającego) nerwowego wyczerpania; z drugiej zaś pewność i wielka oszczędność czasu. — Cena za sztukę, wraz z łatwo zrozumiałem dokładnem objaśnieniem K. 10·60 za pobraniem, za nadesłaniem kwoty z góry K. 10·—. Do nabycia w głównym składzie Em. Erber, Wien II/8 Ennsgasse Nr. 21.

Hygieniczny Krem do golenia Royal.

Idealny środek zastępujący całkowicie mydło; woda, pendzel i miseczka niepotrzebne. Sterylizowany i szczelnie zamknięty. Skóry absolutnie nie drażni, lecz owszem konserwuje. Kto raz spróbuje, mydła do rąk nie weźmie. — Wysyła **Apteka Haszczyca w Grębowie**, powiat Tarnobrzeg. Tuba 1 kor. 10 hal z pocztą. Na żądanie poślę uznania poważnych osób. 481 21

Tanie pierze i puch



1 kg. szarego, dartego K. 2·—, półbiałego K. 2·80, białego K. 4·—, lepszego puchowo miękkiego K. 6·—, skubanka, najlepszy gatunek K. 8·—. Puch szary K. 6·—, biały K. 10·—. Puszek z piersi K. 12·—, poczawszy od 5 kg. opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego lub białego inletu (Nankingu) pierzyna wielkości 180 × 116 cm. wraz z 2 poduszkami, wielk. 80 × 58 cm. dostatecznie napełnione nowem, szarem, czyszczonem, elastycznem i trwałem pierzem K. 16·—, z pół puchu K. 20·—, z puchu K. 24·—. Pierzyna sama K. 12·—, 14·—, 16·—. Poduszka K. 3·—, 3·50, 4·—. Pierzyny 180 × 140 cm. wielkości K. 15·—, 18·—, 20·—. Poduszki 90 × 70 cm. lub 80 × 80 K. 4·50, 5·—, 5·50. Piernaty 180 × 116 cm K. 13·—, 15·—, wysyła za pobraniem, opakowanie darmo, od K. 10·— opłatnie Max Berger w Deschenitz Nr. 702 (Böhmerwald). — Cenniki materaców, koców, kap i innych przedmiotów do łóżek darmo i opłatnie. — W razie niespodobania się wymiana lub zwrot pieniędzy. 79



L. Lusera Plaster dla turystów.

najlepszy i najpewniejszy środek przeciw nagniotkom, kostninie itd.

Główny skład: 352 31

C. Schwenk, apteka Wiedeń, Meidling

Żądać należy tylko plaster **LUSERA** dla turystów po K. 1·20

Do nabycia we wszystkich aptekach.

ZAKŁAD IM. KR. JADWIGI
W KASINIE WIELKIEJ (Galicya),

pierwszorzędne źródło kraj. haftów świeckich i kościelnych, przyjmuje zamówienia i wykonuje:

Wyprawy ślubne t. j. bieliznę damską, pościelową i stołową.
Bieliznę kościelną t. j, alby, komże i obrusy na ołtarze.
Szaty liturgiczne jak stuły, ornaty, kapy, umbrakula, baldachimy, sztandary etc. etc. nowe, jakoteż restauracya starych.

Cenniki darmo i opłatnie. 52 18 4

FABRYKA
Opatrunków chirurgicznych „VIS"
(Mra. M. L. Dobrowolskiego)
w Podgórzu-Krakowie i we Lwowie
ul. Czarnieckiego 6.

Wyrabia:
Watę odtłuszczoną do celów chirurgicznych.
„ „ „ „ położniczych.
„ „ „ tutek cygaretowych.
„ sznurkową dla fryzyerów.
„ bawełnianą do celów opatrunkowych i przemysłowych.
Watę kolorową do opakowania biżuteryi.
Opatrunki chirurgiczne, szafki i skrzynki opatrunkowe.
Wyprawy dla rodzących i położnic zestawione według wskazówek Prof. Dra. Wł. Bylickiego ze Lwowa 651

Znak ochronny na opatrunkach chirurgicznych czerwony krzyż z literami w pośrodku M. L. D. i tylko takie przyjmować z aptek i składów aptecznych, jako wyroby krajowe.



POMPY

studzienne, transmisyjne i parowe z gwarancyą najdoskonalszego działania dostarcza

Największa słowiańska fabryka **Ant. KUNZ** c. k. dost. nadw. Hranice Morawa. Na żądanie wysyłam inżyniera specyalistę.

Prospekty gratis i franco.



Zakład artystyczno-kamieniarski i budowl.

Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 759.

Osobliwości świata widzialnego i niewidzialnego.

napisał profesor uniwersytetu Dr. M. Perty. Treść: Sympatya i antypatya. Artystka prześladowana zza grobu. Brak zatrudnienia skraca życie. Cały świat olbrzymim szpitalem. Chodzenie we śnie. Dama, która słyszy i widzi sercem. Duszyczki zmarłych dzieci śpiewają na pogrzeb matki. Działania magiczne. Elektryczna pani. Elektryczne dziecko. Halucynacye narodowe. Hrabina, która nie znosi widoku swoich dzieci. Ludzie, jako bańki mydlane. Ludzie, którzy długo żyją. Ludzie, którzy nic nie jedzą i nigdy nie śpią. Ludzie, którzy umierają z przyjemnością. Ludzie, którzy zabijają wzrokiem. Mania samobójcza dziewcząt. Mazzini o ideałach. Muzyka w główce umierającego dziecka. Osobliwość duchowa. Osobliwa muzyka na ostatnie urodziny poety. Osobliwy śpiew przy śmierci szlachetnej ziemianki. Ostatni sen turysty. Panienka zbudzona z letargu. Podwójna osobistość. Pomocnik aptekarski, który we śnie robi lekarstwa według recept. Pręt do poszukiwania podziemnych wód i kruszców. Prezydent sądu, który sam się oskarża. Przepowiednie, przeczucie i przeznaczenie. Sny magiczne. Ślepy profesor wykłada optykę, objaśnia stan gwiazd na niebie itd. Świat jest pełen cudów. Święci, mistycy, laicy. Wielostronność natury ludzkiej. Wizye górników. Wzajemne oddziaływanie duszy i ciała. Zjawiska u umierających. Zwłoki ludzkie, które pachną i nie psują się itd. itd. Cena 2 kor z przesyłką pocztową 2 kor. 10 h., za zaliczką 2 kor. 60 h. Do nabycia w Administracy „Głosu Narodu" Kraków, ul. św. Krzyża l. 7.

4 ciągnienia w Maju

Bardzo korzystna Grupa Losów

z 13 ciągnieniami rocznie i głównemi wygranemi:

K. 90,000 - 40.000 Lirów 30.000 - 15,000. Fcs. 100.000 - 75.000 - 25.000,

1 kupon losu kredytowego ziemskiego I. em. — 1 kupon losu węgierskiego hipotecznego. — 1 los włoski czerwonego krzyża. — 1 los serbski tytuniowy. Wszystkie 4 losy sprzedaję za gotówkę według współczesnego kursu dziennego lub też

w 36½ ratach miesięcznych po Koron 7.

z natychmiastowem prawem gry, już po nadesłaniu 1 raty wprost do mnie, za pomocą przekazu poczt., poczem przesyłam urzędownie wystawiony dokument sprzedaży wraz z czekami, celem dalszej wysyłki rat. Na życzenie może być ściągnięta 1 rata także przez pobranie pocztowe.

EDWARD URBAN BRÜNN.

BANKHAUS, GROSSERPLATZ 23/25 (WE WŁASNYM DOMU).

Przyjmuje solidnych, stałych odsprzedawców.

CENY NISKIE. WYSOKA PROWIZYA.



Prawdziwe berneńskie materye
na sezon wiosenny i letni 1910.

Sztuczka 3·10 m. długa na cały garnitur męski (surdut, spodnie, kamizelka) tylko
1 sztuczka 7 kor.
1 sztuczka 10 kor.
1 sztuczka 12 kor.
1 sztuczka 15 kor.
1 sztuczka 17 kor.
1 sztuczka 18 kor.
1 sztuczka 20 kor.

1 sztuczka na czarny garnitur salonowy K. 20 = jak również materyały na zarzutki, lodeny turystowskie, kamgarny jedwabne itd. itd. wysyła po cenach fabrycznych znany z rzetelności

Fabryczny skład sukna

Siegel-Imhof w Bernie

Wzory darmo i opłatnie.

Przez zamówienie materyałów wprost u firmy Siegel-Imhof odnosi prywatna klientela wielkie korzyści. Z powodu znacznego zbytu towaru, stale olbrzymi wybór całkiem świeżych gatunków. Stałe najniższe ceny. Wykonanie uważne, ściśle według wzorów, nawet małych zamówień. 219 40

Srebro

stołowe, kompletne na 12 osób, zupełnie nowe, okazyjnie tanio do sprzedania. — Mikołajska Nr. 8, I. piętro, Brenner. 498 10 5

Oznajmienie.

Wina do Mszy św. dostać można u ks. Piotra Krawecza, dziekana w Hanuszowcach Szepes megye, Węgry.

Stołowe białe 40 h., 46 h., 50 h., 60 h., 70 h., 80 h. za liter.
Tokajskie stołowe od 80 h. do 90 h. za liter.
Tokajskie samorodny od 1 kor., 1 kor. 30 h., 1 kor. 60 h , 2 kor , 3 kor. za litr.
Tokaj „assu" litr: 5, 6, 8 kor. w beczkach, a we flaszkach litr o 30 h. drożej.

Moczenie w łóżku

Natychmiastowe odzwyczajenie zapewnione. Objaśnienia bezpłatne. Podać wiek i płeć! Świetne pisma dziękczynne. Polecenia lekarskie. 1259 64

Instytut „SANITAS"

VELBURG, P 82. BAWARYA

KAMIL BAUM
w TARNOWIE.

Skład papieru i drukarnia komercyalna

POLECA

1000 kopert z firmą kupiecką, K. 4., urzędow. K. 5.

Znakomicie gumowane.

Schlesswig-Holstein

Poszukuje stale

zdolnych dziewcząt

do dojenia krów, 240 do 300 Marek, dalej **zdolnych parobków** za wysokiem wynagrodzeniem. W. Hermann, pośrednik, Flensburg, Grosse Str. 67. 541 4 1

Kapelmistrza

rutynowanego, któryby samodzielnie prowadził miejscową orkiestrę i grał na organach, poszukuje Przełożeństwo Klasztoru OO. Franciszkanów w Kalwaryi pacławskiej. 506 10 7

Miodu resztki

kilkanaście beczek 1 kg. po 1 K. 5 kg. blaszanki, twardy K. 6·80, gęsto płynna patoka (rarytas miodobrców) K. 7·30 frco. Korzeniewicz, em. naucz. Iwanczany. 328 10 4

Rzeźnieślnicy

cokolwiek biegli w piśmie mogą zarobić

tygodn. 120-—200 koron

Wymaga się sumienności, trzeźwości, pilności. Zgłoszenia Postschliesfach 254. Poznań-Posen. 533 5 3

Zgłoszenia subskrybcyjne na **nową**

4% rentę
węgierską koronową

przyjmuje pod oryginalnymi warunkami 92½ za sto, bez doliczania jakichkolwiek kosztów do dnia 12. b. m. włącznie

Kantor wymiany „MERKURY"

Braci Eibenschütz w Krakowie, Rynek gł. 5.

Od 1 korony
Sukienki dziecinne
Od 3 koron
Suknie damskie

przyjmuje się do roboty: ulica Poselska l. 15, II. piętro, front.

URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ

FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH

Józefa Bialika

w Krakowie, ul. Floryańska l. 50. Filia: Plac Maryacki l. 2.

poleca w zakres masarstwa wchodzące wyroby w jak najlepszym gatunku i o wybornym smaku.

PRZESYŁKI odwrotną pocztą za pobraniem. 37 0



Na czterotygodniową próbę

i oglądnięcie wysyłam moje rowery. 6-letnia gwarancya. Części składowe i reparacye jak najtaniej. Fr. Dušek, fabryka rowerów Opočno 779 an der Staatsbahn Czechy. — Cenniki darmo. 494

Nigdy!

192 40

już nie zmieniam mojego mydła, odkąd używam Bergmanna mydła liliowego z konikiem (znak ochronny konik) z fabryki Bergmanna i Sp. w Tetschen a/L., gdyż to mydło jest jedynie najskuteczniejszem ze wszystkich mydeł leczniczych przeciw piegom oraz do pielęgnowania pięknej, miękkiej i delikatnej cery. Sztuka 80 halerzy — do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach, składach perfum i t. d.

30.000 m. resztek

od 6—12 m. składających się z flaneli turystycznej, na bieliznę męską i damską, materyj na bluzki i suknie, pościel, manking web rumburskich, poręczony towar bez skazy. Wysyłka w 5 kg. paczkach ok. 45 m. paczka **16 K. 20 hal.** za zaliczką, od 50 kg. wzwyż z opłatną przesyłką

Uwaga! Bardzo korzystne dla odsprzedających którym udzielam 2% zniżki. 90 6 6

Próbek nie odcinam, jednak bez ryzyka, gdyż za towar nieodpowiedni zaraz zwracam pieniądze.

Ludwig I. Kohn

Leinen, Baumwoll, u. Damastwahren-Erzeugung **Nachod, Böhmen.**

Wyszło z druku Prof. Dr. M. Perty p. t.:

„Dowody istnienia świata duchowego, do którego wstępujemy po śmierci".

Treść: Świat zmartwychwstający. Widzenie i słyszenie minionych zdarzeń. Głosy nadpowietrzne. Historyczne zdarzenia. Wojska w powietrzu, znaki niebieskie i t. d. Jasnowidzenie, przeczucie i t. d. Magia w Indyach Wschodnich. Pozywanie przed Sąd boży. Zemsta zamordowanych. Muzykalne objawy świata duchowego. Rozkosze umierania. Umarli ukazują się. Niewidzialna siła wypędza posła i adwokata z domu rodzinnego. Biała pani. Cesarz Napoleon I. i biała pani. Gdzie jest świat duchowy? Dusza, śmierć i przemienienie świata. Cena 2 kor., z przes. poczt. 2 kor. 20 hal., za zaliczką 2 kor. 60 hal. Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu", Kraków, ul. św. Krzyża 7.

Umieścimy: dyrektora, rachmistrzów dóbr, leśniczych, nadleśniczych, adjunktów, gospodarczych. Mamy dzierżawy dóbr, młynów, tartaków. **Ajencya, Lwów, Ormiańska 30.** 175

Restauracya z trafiką

bardzo dobrze idąca, przy głównej i ruchliwej ulicy jest zaraz do sprzedania. Wiadomość listowna pod „J. B." Administracya „Głosu Narodu".

80-letnia sędziwa staruszka,

z wybitnej zasłużonej krajowi rodziny, z dwojgiem chorych dzieci, pozostająca bez żadnych środków istnienia, poleca się gorąco ofiarności litościwych serc. — W przyjmowaniu datków dla (W. P.) pośredniczy Administracya „Głosu Narodu".

Kupię pianino

używane lecz dobrze utrzymane. Zgłoszenia z podaniem ceny proszę nadsyłać do Administracyi „Głosu Narodu" dla H. S.

MIODOSYTNIA Kazimierza Robackiego

ZAŁOŻONA W ROKU 1841

KRAKÓW, ulica Sławkowska Nr. 26.

POLECA:

MIÓD STOŁOWY LEKKI BUTELKA 1 K. — MIÓD WYTRAWNY BUTELKA 1 K. 40 h. — MIÓD ESSENCYA BUT. 2 K. — MIÓD KASZTELAŃSKI BUT. 3 K. — MALINIAKI — WIŚNIAKI
MIÓD STOŁOWY MOCNY BUT. 1 K. 20 h. — MIÓD KURACYJNY BUTELKA 1 K. 60 h. — MIÓD KOPOWIEC, BUTELKA 2. K. 40 h. — MIÓD BERNARDYŃSKI BUT. 4 K. — DERENIAKI.

Nakładem Spółki komandytowej właścicieli Głosu Naroda.

Drukarnia „Głosu Narodu" (pod zarządem J. R. Dobrzańskiego) ul. św. Krzyża l. 7.